

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszej 1 K. 50 h., drugiej 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Franeyi w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela religii w żeńskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie i prowizorycznego kierownika lwowskiego męskiego seminarjum nauczycielskiego, ks. Walentego Wołcza, dyrektorem tegoż zakładu.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistego nauczyciela w szkole realnej w Tarnowie, dr. Maksymiliana Schoenetta, rzeczywistym nauczycielem c. k. Akademii handlowej we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował prowizorycznego głównego nauczyciela męskiego seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie, dr. Michała Kociubę, rzeczywistym głównym nauczycielem w męskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Hazara Blocha na prezydenta a Michała Kulaka na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Brodach na r. 1902.

### Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 września b. r. do l. 106.480, w sprawie weterynaryjno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu zwierząt rzeźniowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier do królestwa i krajów reprezentowanych w Rakach państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 września.

Ogłoszenie w Zagrzebiu, oraz jego okregu, sądów doraźnych i poczynione jednocześnie zarządzenie do wprowadzenia ich w życie, poskutkowało. W stolicy chorwackiej ustały od razu zaburzenia, ulice przybrały zwyczajny wygląd, wszystko powraca do normalnego stanu, tak, iż uprawionem zdaje się być przypuszczenie, iż sądy doraźne nie będą miały prawdopodobnie sposobności do wykonywania smutnej swojej misji. — Nim jeszcze władze rządowe uciekły się do ostatecznego środka, dziennik *Hrvatske Pravo* ogłosił odezwę komitetu wykonawczego prawicy sejmowej, w której powiedziano: „Demonstracye, których jedynym celem było zaznaczyć prawo narodu chorwackiego do dziedzictwa ojców — przybrały kierunek, mogący patryotycznie czuć serce napędlone tylko niepokojem. Narodowi chorwackiemu niszczenie cudzej własności nie może przynieść korzyści; może to przynieść tylko szkody dobru publicznemu. Dla tego komitet wykonawczy prosi swych przyjaciół i zwolenników, aby nie brali udziału w dalszych demonstracyach“. Do powyższej odezwy przyłączyli się także członkowie mniejszości sejmowej i rady miejskiej. Równocześnie zaś znaczna grupa kupców serbskich ogłosiła plakaty, że wszyscy oni są „dobrymi Chorwatami“ i nie mają nic wspólnego z artykułem, przedrukowanym w *Srbobranie*. Autorowie deklaracyi nazywają naród chorwacki „pełnym sławy“ i proszą o przyjęcie tego oświadczenia, jako zadośćuczynienie za obrazę narodu chorwackiego ze strony Serbów.

Bardzo rozpowszechnionem jest zdanie, że wybuch od dawna był przygotowany i że agitatorzy skorzystali tylko ze sposobnej chwili jaką nastąpił wyżej wzmiankowany artykuł, aby dać ujście niechęci Chorwatów do Serbów. W artykule tym, który ukazał się pierwotnie w jednym z dzienników bel-

gradzkich, powiedziano między innymi: „Znamiennym dla chorwackiego narodu objawem jest gloryfikacya Zwonimira, który z własnej woli złożył Papielowi przysięgę hołdowniczą, a tem samem państwową potęgę Chorwacy oddał w obcą służbę, jakoteż gloryfikacya bana Jelacicza, jako „bohatera“, mimo, że Jelacicz pod maską narodową służył jedynie antyludowym i reakcyjnym celom. Naród, który ideał swój znajduje w poświęceniu własnej siły ludowej dla obcych politycznych celów, jest „narodem lokajów“ i nie ma prawa domagać się czegokolwiek od przyszłości. Pozostanie on „narodem lokajów po wsze czasy“. W dalszym ciągu autor artykułu wyraża nadzieję, że Chorwaci zleją się w jedną całość z Serbami. Wśród inteligencyi chorwackiej jest liczny zastęp ludzi, którzy pracują nad przyspieszeniem tego procesu, ponieważ rozumieją, że jedynie serbska idea narodowa oznacza niezależność polityczną i kulturalną“.

Na pogląd ten odpowiedział w tonie, tak ostrym wpływowy organ zagrzebski *Hrvatske Pravo*, iż to mogło tylko dolać oliwy do ognia. „Czyż można wdawać się w rozbiór takiej głupoty? — czytamy tutaj. Idea narodowa serbska — to bizantyzyzm, niewolnictwo, uległość panowaniu ludzi obcych. Serbowie nie posiadają żadnej kultury, a tylko niektóre osobniki wśród nich przyswoiły sobie pewien pokost cywilizacyjny. Gdy się tę farbę sztuczną zmyje, to pozostanie dzikość, barbarzyzm w całej swej nędzy. Stan taki trwać będzie dopóty, dopóki Serbowie odrzucać będą dobrodziejstwa oświaty chorwackiej i dopóki stawać będą na przeszkodzie Chorwatom w spełnieniu ich misji na Bałkanach. Wogóle nie istnieje Serbowie, są to tylko Chorwaci tacy sami, jakimi my jesteśmy“. W końcu tej namiętej repliki czytamy: „Zgody pomiędzy ideą serbską a chorwacką nie będzie nigdy. Albo waleczy się o wolność i jedność, albo też o służalczość i schyłanie głów przed obcymi. Kto tego ostatniego pragnie — niech wystąpi z szeregów!“

Podczas czterodniowych zaburzeń aresztowano ogółem około 200 osób. Oddane one będą po ukończeniu policyjnego docho-

dzenia, sądom zwyczajnym. Osoby, które aresztowano za zdzieranie obwieszczeń o zaprowadzeniu sądów doraźnych, przekazane zostaną tylko policyi, gdyż tego rodzaju występkę nie kwalifikują się przed sądy doraźne.

Ban Chorwacyi hr. Khuen Hederwary, który bawił na kuracyi w Ostendzie, powrócił wieczoraj do Zagrzebia i kazał sobie zaraz zdać sprawę o zajściach. Pochwalił on poczynione zarządzenia i polecił utrzymanie ich nadal w mocy.

## O „MORSKIE OKO“.

Morskie Oko (schronisko Towarzystwa Tatrzańkiego), czwartek 4 września.

(W Zakopanem i nad „Morskim Okiem“).

Od czasu wyjazdu z Krakowa we środę przed południem, nie mieliśmy ani chwili spokoju, ani też stolika, aby mózż choć w kilku słowach opisać wam wrażenia chwil bieżących. A jest ich tak dużo! O najwzniejszych zajściach dni ostatnich wiecie z telegramów. Wyjeżdżając z Krakowa mieliśmy kilka razy sposobność rozmówić się z członkami sądu rozjemczego, którzy bez zapytania zwrócili się do nas z pochwałami dla miasta Krakowa i dla przyjęcia jakiego tam doznali. Prezydent Winkler zachwycony był Krakowem, który go — jak mówił — przyjmował jak jakiegoś panującego.

We środę około godziny 4 po południu przybyliśmy do Zakopanego. Peron przepelniony tłumem ludzi. Setki pięknych Polek, przeważnie z Warszawy, w gustownych serdaczkach i eleganckich strojach przedstawiały widok tak uroczy, że nie dziwiliśmy się wcale zachwytowi nawet naszych hardych przeciwników. Korreferent węgierski dr. Laban pełen podziwu zwraca się do JE. dr. Tchorznickiego i powiada, że mu się Zakopane tak podoba, iż chętnieby tu został. JE. Tchorznicki odpowiedział z miejscą: „Gut, wir behalten beide Seen und Sie auch“.

— Do niej? — szukałam myślą, kogo chce wskazać... czy Ostrzycką?

— Pani wie?

— Wiem, wiem — zapewniałam — zupełnie nie wiedząc co robię.

— Pani jej powie — że musi przyjść na mój pogrzeb. Ma iść tuż za trumną; tylko tyle cheć.

Oczywiście myślałam o Ostrzyckiej.

— Niech pan tyle nie mówi. Już wszystko wiem. Spełnię.

— Pani pójdzie i powie jej to zaraz. Słowo mi pani da?

Wahałam się.

Jemu na twarz poczęły występować rumieńce podniecenia.

— Musi iść za moją trumną, blisko, blisko! Słowo, że pani powie? — Niech pani prędko da słowo bo pozrywam bandaże! — Sięgał już po nie.

Jezus! Marya! dałam słowo co prędzej. Byłabym przysięgła niewiem co — tak się lekkałam, że obnaży ranę.

— Ale zaraz, zaraz... nalegał jeszcze. Wchodziła p. Zerska, więc zamilkłam, tylko patrzyłam na mnie uporzeczywie.

Przeraziłam się.

Tak patrzę zbratane z sobą miłość i śmierć!

### V.

Zebrałam się i poszłam.

Pierwszy raz od trzech dni patrzyłam znów na słońce i ludzi.

Kto była Ostrzycka wiedziałam już poprzednio od doktora. Opowiedział mi że mieszka w dworku podmiejskim z matką i dwójkiem rodzeństwa dalekich, że ojciec jest

Pozostanie samiuteńka jak kołek — do końca życia — przez całą może długą starość — samiuteńka.

Muszę sobie to ciągle powtarzać, by nie zapomnieć, że mam przed sobą duży dramat życiowy. Inaczej zdawałoby mi się, że tutaj nie zaszło nic, przestałabym żałować t. j. zapomniałabym żałować. Przecież ostatecznie tylko uczucia budzą uczucia! Gdy ich nie można w drugich wyczuć, ma się przed sobą manekiny, lalki, marjonetki — i losy ich są tak bezbrzeżnie obojętne!

\* \* \*

Dwa dni upłynęło w dusznym powietrzu pokoju chorego.

Ze przestawała być noc — a zaczynał się dzień, poznawałam jedynie po tem, że raz zapalano, drugi raz gaszono lampę.

Maryanowi groził ciągle krwotok.

— Jeśli przyjdzie, będzie ostatni — ostrzegł doktor.

— Chory musi przedewszystkiem nie mówić. Jedno słowo — zbyt głośne — może spowodować katastrofę! Z wyjątkową uwagą patrzyliśmy na każdy gest, każde poruszenie Maryana, aby uprzedzić myśl, zadowolić życzenie. Gestów tych zresztą i poruszeń było niezmiernie mało.

Leżał nieruchomy jak trup. Czyżby z takim wysiłkiem obraniał w sobie życie?

Trzeciego dnia, gdy pani Zerska wyprowadzała właśnie lekarza, z którym zawsze rozmawiała długo — Maryan poruszył się i skinął. — Podeszłam szybko.

Dał znak, bym się nachyliła jeszcze niżej.

— Pani niech do niej idzie zaraz!!! szepnął.

## GDY ASTRY ZAKWITNĄ.

(Ciąg dalszy).

### IV.

Gdyby człowiek mógł sobie wydrzeć wyobrażenie i nie przeżywać przyszłości, byłoby życie daleko, daleko wrażliwsze!

Tak przeskłam w myśli wszystko co się stanie, gdy p. Zerska zrozumie cały ogrom swego nieszczęścia, gdy zobaczy syna! Takie straszne sceny przeszuwały mi się przed oczyma, tyle się naciępałam przez tę resztę ma, tyle się naciępałam przez tę resztę ma, podróży do Woli, że gdy się naprawdę p. Zerska dowiedziała, gdy rzeczywiście zobaczyła Maryana — wszystko zdało mi się niezmiernie chłodnym i banalnym.

Musiłam sobie ciągle powtarzać: oto ten człowiek, blady jak płótno — z ustami bardzo czerwonymi i z włosami polepionymi od wody, którą mu ciągle na głowę przykładają, nieruchomy i obojętny — targnął się na dawne życie z miłością zawiązaną i ma za ledwie kilka dni życia przed sobą. — Za kilka dni wejdzie w wieczność — pozna tajemnicę swego istnienia. Oto ta kobieta, która w tej chwili z niezmiernym spokojem wpuszcza do szklanki limonady kawałki lodu — a za chwilę będzie z niezmierną starannością porządkować pokój, a potem usiądzie przy umierającym i od czasu do czasu powie coś bardzo zwyczajnego — to matka — tracąca ukochanego jedynaka.

rzadczą w jakimś okolicznym majątku, że stosunki materialne są więcej niż skromne, że jednak nie ma tygodnia, by się koło Halki ktoś nie kręcił. Ojciec kazał jej zaręczyć się z jednym z dygnitarzy miasteczka. Cztery dni przed ślubem zerwała. Opuszczony oblubieniec rozpoczął tak, że mało zmysłów nie postradał. Przeszedłszy wreszcie do jakiejś równowagi, przeniósł się aż hen na Kaukaz.

I znów zjawiała się falanga pretendentów, między nimi był Maryan.

Przed kilku dniami panna zaręczyła się z jakimś bogatym obywatelom z pod Płocka — a Maryan — wpakował sobie kulę w płuca.

— To jest wszystko — co mogę pani powiedzieć, zakończył referat doktor. Panne Ostrzycką spotykam po salonach. Jest tak miłą i twarz ma tak poważną, oczy tak zawsze spuszczone, że nie umiem sobie wyobrazić swobodnej rozmowy z nią. — Ja osobiście, poza „tak“ i „nie“, nie nigdy z niej nie wydobylem. A starałem się co prawda rzetelnie, bo byłbym chętnie i na sobie chciał doświadczyć tego nieprzpartego czaru. Mam nawet uczucie, gdy w obec jej czarnej, wysmukłej postaci (bo ubiera się zawsze czarno) nie doznaję żadnego wrażenia, a ten i ów, i to z najtęjszych osobników, wpatrzony w nią jak w tęczę, że jestem jakiś upośledzony od natury.

— Przypomniałam sobie to wszystko idąc spieszącym jednym z wydłużonych przedmiesć Woli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybińska.

W ogóle urok Zakopanego wywołał atmosferę jakąś dziwną, zupełnie inną od tej, która panowała w Gracu. Wydaje się, jakby między spornymi stronami nastąpiło jakieś zbliżenie, przynajmniej osobiste.

Prezydent Winkler i rada Dworu dr. Korn mieszkają w Skoeczyskach, profesor Balzer w willi obok, a inni członkowie sądu w willi „Koleba“. Profesorowi Balzerowi Zakopanie zgotowali owacę, wnosząc okrzyki na jego cześć; panie rzuciły kwiaty do jego powozu.

Zaraz po przyjeździe obaj Szwajcarowie, prezydent Winkler i prof. Becker, wyrazili życzenie oglądania Zakopanego. Prezydenta Winklera oprowadzał p. Józef Kościelski, profesora Beckera poseł Danielak. Becker, zapalony turysta zachwycał się górą naszymi i twierdził, że już od kilkunastu lat tęsknił do Tatr. „Nietylko Szwajcaria — powiada — ma piękne góry“. Następnie informował się o Morskie Oko. Posł Danielak wyjaśnił mu, mówiąc, że Morskie Oko tem jest dla Polaków, czem dla każdego Szwajcara jest Schwytz albo Uri. „Cobyście Wy powiedzieli, gdyby Wam to ktoś chciał zabrać? — Wieczorem hr. Tadeusz Dzieduszycki zaprosił gości na kolację. Oprócz członków sądu obecni byli także p. Józef Kościelski, poseł Kozłowski, prof. Kostanecki, kilka pań, między temi p. Kostanecka, hr. Szembekowa, pna Tchornicka, razem 26 osób. Panował nastrój bardzo przyjemny, nawet serdeczny; nie przypuszczalby nikt, że tu przy jednym stole siedzą dwie ostro zwalczające się strony. Ale to tylko pozory. Przy stole obrad poufnych sądu nie się nie zmieniło; szczęściem wymiana tak przeciwnych zdań nie prowadzi do ostrych starć po za obrębem obrad.

Przy kolacji konwersacja była francuska. Hr. Tadeusz Dzieduszycki wznosił francuski toast na cześć dr. Winklera i obcych gości. Dr. Winkler odpowiedział serdecznym toastem na cześć Polek. JE. dr. Tchornicki, jak wiadomo, znakomity znawca i wielki miłośnik muzyki, zasiadł do fortepianu i zagrał kilka pieśni narodowych; panie śpiewały i znowu na chwilę wyglądało, jak gdyby nie zacięty spór sprowadził tu Węgrów i Szwajcarów, ale jakaś uroczystość zbratania narodów. Nawet stary Lehoczy nie mógł się wstrzymać od wypowiedzenia słów pochwały i podziwu, które wcale nie robiły wrażenia konwenansu. Dziś w Roztoce, przy śniadaniu opowiadał jeszcze, jak wielkie wrażenie wywarł na nim śpiew pań polskich.

Dziś o siódmej rano wyruszyliśmy do Morskiego Oka. Pierwszy raz powozy dojechały nową doskonałą drogą krajową aż do Morskiego Oka. Przepadek zarządził, że pierwszy wysiadł hr. Władysław Zamoyski, nawiasem mówiąc, obywatel, z którego kraj może być dumny.

W Roztoce zatrzymaliśmy się; starosta nowotarski p. Rudzki podejmował gości w schronisku Pola, poczem wszyscy udali się pieszo doliną Białej Wody do miejsca, w którym Rybi Potok wpada do Białki. Szwajcarzy nie szczędzili słów uznania dla przepięknej okolicy. Profesor Becker mówił: „My Szwaj-

carzy nie jesteśmy zazdrośni, owszem cieszymy się, że i gdzieindziej jest ładnie. Mało jest, powiada, w Szwajcaryi okolic tak pięknych, jak te tutaj“. Tak spędziliśmy czas na miłej pogawędce. Nagle prof. Becker znikł i po jakimś czasie widzimy go na drugim brzegu Białki. Przeskoczył przez skały i rwący potok, aby zbadać także drugi brzeg. Profesor ma wciąż mapę w ręku, rysuje i czyni zapiski, często się pyta o wyjaśnienia, których mu udziela inżynier Skoda i dr. Eljasz Radzikowski. Wreszcie nadeszła chwila, która może być rozstrzygającą dla procesu — dotarliśmy — już przez terytorium węgierskie, do miejsca, w którym Potok od Rybiego wpada do Białki. Widok jest tak przekonujący, że wszelkie dalsze dyskusje i obrady są właściwie zbędne. Białka jest rzeką prawie szeroką, Potok Rybi zaś ma węższe znacznie koryto i wyższe, wpada prawie prostokątnie do Białki — słowem dla każdego jest widoczne, że to nie jedna i ta sama woda, ale dwa odrębne potoki. Węgrzy ze swoim twierdzeniem, że Potok od Rybiego i Białka to jedno i to samo, z czego konkludują, że granicą ma być także Potok Rybi, wprost się ośmieszili. Prof. Becker rysował, a dr. Winkler stanął jak przykuty; po chwili zawołał: „Das sollte der dr. Böles (obronca węgierski) konstatiren!“ Ale cóż, kiedy dr. Böles, nie ma. Pojechał z Gracu do Pesztu, celem poczynienia przygotowań na przyjęcie sądu i zasiągnięcia informacji u rządu i jeszcze nie wrócił. Ma się dopiero zjawić nad Morskim Okiem. — Także dr. Lehoczygo nie było. Zabłądził wrzeczko w lesie i nie można było go znaleźć. Był tylko dr. Laban. W ambarasie powiada, że potrzeba zbadać góry, czy tam nie ma gdzieś podziemnego połączenia Potoku od Rybiego z Białką. Naturalnie, że nikt tego na seryo nie bierze. Wracamy do Roztoki i ztamtąd idziemy do wodospadu Mickiewicza, drogą zbudowaną przez Towarzystwo tatrzańskie. — Ze wstydem niektórzy z naszych przyznali się, że widzą te wspaniałości Tatr po raz pierwszy w życiu, ludzie, którzy znają Tyrol i Szwajcaryę bardzo dokładnie.

Wozy nasze czekały koło mostu nad wodospadem Mickiewicza. Już chcemy siadać, gdy nagle słyszymy głos dr. Labana. Z kieliszkiem wina tokajskiego w ręku wygłasza improwizowany toast na cześć Galicyi, narodu polskiego i Towarzystwa Tatrzańskie. Danielak odpowiada. Laban wyraża życzenie, aby więcej nie było nigdy sporów między Węgrami a Polakami. My odpowiadamy, że „i ten spór był zbędny“. Lehoczyemu przedstawiają dr. Ponikłę i innych członków zarządu Towarzystwa Tatrzańskie: „Dann sind wir ja Freunde“. Znowu „ein Augenblick der Täuschung“. Zresztą kto tam wie. Wszak nie brak i bardzo wpływowych Węgrów, od których słyszelibyśmy zdanie następujące: „Dziwi mię, że rząd węgierski już dawno spornej ziemi nie oddał Polakom“.

O godzinie pół do trzeciej przybyliśmy do „Morskiego Oka“. Oczekiwały nas setki powozów, tłumy ludności, przeważnie góralskiej, oddziały Białczan, sołtysi, Zakopanie z chorągwiami. Wkrótce zjawia się i dr.

Böles, który przywiózł deputację Węgrów z komitatu spiskiego i — adwokata ks. Hohenlohego niejakiego Kleina. Czego oni chcieli? Tego samiby nie potrafili powiedzieć. Mówili jakiś czas z Winklerem, Lehoczym i Labanem i poszli. Dr. Böles przywiózł także skargę na górali, że zburzyli świeży most, który ks. Hohenlohe kazał nad Morskim Okiem postawić „dla wygody sądu“. Żądał odbudowania go — dano mu do zrozumienia, że może to zapisać do innych pretensyj węgierskich.

Po obiedzie dr. Winkler, dr. Tchornicki, Laban, Becker, Korn, dr. Radzikowski i Skoda poszli na stok Opalonego na dalsze oględziny a Lehoczy z Kościelskim zostali nad Morskim Okiem i długo z sobą rozmawiali. Rozrzucającym był widok górali i sołtysów, którzy podczas tej rozmowy przystąpili do p. Kościelskiego i prosili go, aby „ziemia nasza przy nas została“. Naturalnie p. Kościelski ich pocieszał, że sprawa jest słuszna i że w Bogu nadzieja, ale on nie zrobił nie może, bo przecie nie jest sędzią. Smutno odeszli, ale odchodząc jeszcze raz wołali: „Coby nam naszej ziemi nie zabrali“.

O godzinie 6 sąd wrócił z Opalonego i zaczęła się poufna narada z wykluczeniem obrońców. Omawiano wynik oględzin, względnie wysłuchano opinii rzeczoznawcy. Jaka ona jest? To tajemnica, oczywiście, ale czyż może być niekorzystną dla nas? Węgrzy oczywiście chcą ignorować rezultat oględzin i liczą teraz na swoje „dokumenta“.

Nastąpiła wspólna kolacja w schronisku Towarzystwa tatrzańskie, które zostało zamknięte dla publiczności i urządzone wyłącznie dla sądu, delegatów i dziennikarzy. Wszyscy rzucili miny urzędowe i zaplanowała znowu atmosfera przyjacielska, koleżeńską. Przy szampanie wiceprezes Towarzystwa tatrzańskie dr. Ponikło wznosił w języku francuskim zdrowie obcych gości. Prezydent Winkler odpowiedział: „Piję zdrowie szlachetnych Polaków, których my Szwajcarzy znamy z rycerstwa, dzielności i wielkiej przeszłości historycznej“.

Burza oklasków i chór: „Niech żyje nam“ wtórowały tym słowem. Poseł Kozłowski wznosił toast na cześć narodu węgierskiego. Dr. Lehoczy przystąpił do stołu naszego i w języku francuskim powiedział: „Polacy i Węgrzy byli zawsze przyjaciółmi, wyrażam nadzieję, że zostaną nimi także w przyszłości. Niech żyją Polacy!“ Zaspiewaliśmy pieśni narodową. Wszyscy członkowie sądu odkryli głowy i stojąc wysłuchali. Nastąpiły potem piękne krakowiaki i inne piosenki narodowe. O godzinie 10 członkowie sądu udali się na spoczynek, został tylko profesor Becker, spędzając czas na wesołej gawędce z nami do północy. Pierwszy raz powiedział, byłem w Krakowie, w mieście, którego języka nie znam, ale zaraz ezulem się tam, jak w domu. Tak samo tutaj. P. Kasprowiec zanucił kilka piosenek szwajcarskich i długi czas spędziliśmy jeszcze korzystając z uroczej nocy nad brzegami Morskiego Oka.

Była już godzina 2, gdyżśmy się udali na spoczynek do schroniska. Becker nie chciał korzystać z tego i spał pod gołem

niebem, tak samo hr. Zamoyski i kilku innych.

JE. Prezydent Tchornicki szczęśliwie uniknął przykrego wypadku w Wiedniu. Koło powozu jego, którymi jechał z dworca kolei południowej do północnej w Wiedniu spłoszył się z powodu piorunu, który podobno uderzył w bliskości. Koła wozu i dykaszel zostały strzaskane, a JE. Tchornicki wyskoczył nie odniósłszy żadnego szwanku. Węgierscy członkowie sądu którzy dotarli do dworca kolei północnej, widząc że dr. Tchornicki nie przychodzi także nie odjechali i odroczyli wyjazd do rana.

P. Alfred Szepeński, jako stary Zakopianin doręczył członkom sądu rodzaj mormoryału, w którym omawia znaczenie i konsekwencje sporu.

Sz. Kwaszewski.

## Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

Jak już wiadomo, cesarz Wilhelm przyjął przedwczoraj przed południem na osobnej, trwającej blisko pół godziny audyencji, ks. Arcybiskupa Stablewskiego. Wedle *Kuryera Poznańskiego*, cesarz Wilhelm przyjął z wielką uprzejmością ks. Arcypasterza, który z powodu osłabionego jeszcze zdrowia nie mógł wziąć udziału, ani w uroczystości odsłonięcia pomnika cesarza Fryderyka III., ani w galowym obiedzie.

O przyjęciu duchownych i cywilnych dostojników w dniu przyjazdu cesarstwa donoszą dzienniki:

W wielkiej sali recepcyjnej stanęło w półkolu około 30 osób. Na jednym skrzydle półkolu usiadł cierpiący ks. Arcypasterz; obok niego stali ks. biskup dr. Likowski, ks. biskup Andrzejewicz i ks. kanonik Kwiatkowski. Dalej superintendent generalny i reszta cywilnych dostojników. Dopiero, gdy marszałek dworu dał znak łaską, że cesarstwo idą, wstał ks. Arcypasterz, a oboje cesarstwo, każde z innego skrzydła przystępowały do gości i z każdym zamienili słów kilka. Cesarzowa zwróciła się pierwszymi ze słowami współczucia do ks. Arcybiskupa, a także cesarz rozmawiał z nim uprzejmie.

Ks. Arcybiskupowi Stablewskiemu złożyły wizyty ks. Ludwik bawarski i kanclerz hr. Buelow. Ks. Ludwik zwiędził przy tej sposobności szczegółowo w towarzystwie ks. Arcybiskupa wspaniałą katedrę.

W uroczystości odsłonięcia pomnika cesarza Fryderyka wzięli z Polaków udział tylko ks. Ferdynand Radziwiłł, a to — jak tłómaczy *Dziennik Poznański* — ze względu na powinowactwo księcia z dworem królewskim, dalej członek Izby panów hr. Hutten-Czapki i szambelan Henryk Dzierżykraj-Morawski.

Z okazji pobytu w Poznaniu cesarz zamianował rzeczywistymi radcami tajnymi naczelnego prezesa dr. Bittera i prezydenta ko-

31)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### MANUSKRYPT KANONIKA

(Z francuskiego, p. Andrzeja Theuriet).

XII.

(Ciąg dalszy).

Gdy Sylwia steruje ku wybrzeżu w kierunku Duingt, Lézian ukazuje ręką żerdź wetkniętą na małej skalistej wysepce, wystającej z wody.

— Widzi pani — mówi dalej — w tem miejscu zwanem Roselet, odkryto, temu lat ze trzydzieści, ślady nadbrzeżnej osady, zalanej obecnie zielonemi wodami jeziora, skąd wydobyto szczytki wyrobów garncarskich, zbroje, naszyjniki, kosy i sprzęty gospodarskie. Tam żyli, tysiące lat temu, przodkowie ludzi z Duingt i Talloires. Legenda utrzymuje nawet, że oni dotychczas żyją i mieszkają pod nami, w zalanem mieście, podobnem do miasta Is, z bajek kornwalijskich. Gdy w ciągu dni lata, woda wyjątkowo staje się przejrzystą, starzy rybacy utrzymują, że widzą z głębi jeziora dzwonne kościoły i spiczaste dachy dziwnych domów z wieżyczkami... Według miejscowej tradycyi, to miasto było zatopione z tej przyczyny, że mieszkańcy jego odmówili gościnności jednej starej żebraczce, która była czarownicą. Podczas nocy, w pełni księżyca, koguty zatopionego miasta pieją w głębi wody a dzwony zwołują na nabożeństwo. Bez legen-

dy jednak prawdą jest, że to miejsce zaludnione jest umarłymi. Wybrzeża staczają się wszędzie tutaj prawie prostopadle do wody; każdego roku nieostrożni ludzie a przede wszystkim dzieci, topią się, a zwłoki ich nie bywają nigdy wyrzucane na powierzchnię, jezioro nie oddaje ciała, które pochłania. Ondyna ukrywa je zazdrośnie — bo mamy tutaj także naszą Ondynę. Ukazuje się w okolicach półwyspy Angon, wieczorami, w których spodziewa się jakiej ofiary. Jak tylko jakiś biedak tonąc, zanurza się w wodzie, ona wydaje straszny okrzyk tryumfu i rzuca się naprzód, aby pochwycić topielca. Jak starożytna najada, która wciągnęła w toni wody młodego Hylasa, ujmuje go z miłością w ramiona i unosi w głębi swego pałacu w zaczarowanym mieście na spodzie jeziora... Widzi więc pani, że łódź nasza płynie w tej chwili po nad parodem umarłych. Niech się więc pani nie dziwi, jeżeli te wszystkie dusze wywierają tajemniczy wpływ na nasze myśli i grobowy ton nadają rozmowie...

— Ja pana proszę — przerwała znowu Sylwia — dość już z tymi nieboszyczkami!... Jestem zdania Goethego w Wilhelmie Meistrze: „Uciekajmy od nocy, uciekajmy od śmierci! Żyjący należą do dnia, do szczęścia, do czasu...“

— Więc pani czytała Wilhelma Meistra? — spytał Lézian zdziwiony.

— Czyż nie było to obowiązkiem artystki, zmuszonej do śpiewania Mignon, Ambrożego Thomas?... Jeden z moich znajomych dał mi to niedługo do przeczytania, utrzymując, że jestem podobna do Feliny, że jestem tak samo pogańską i roztrzępaną, jak ona.

— Rzeczywiście — oświadczył Lézian — ma pani urok, ożywienie i samodzielność filuternej komediantki, która sta-

nowi wesołą nutę w nudnym i niejasnym romansie... Jesteś pani ładna i podniecająca, jak ona.

Jednocześnie długo i czule przypatruje się swojej towarzysze, korzystając z ostatnich, czerwonych błysków zachodu.

Mrok pada, jak brunatna gaza na u śpijony krajobraz, na miasteczka, gdzie spokojne światelka zapalają się tu i ówdzie. Jezioro zachowuje jeszcze delikatną swoją barwę liliową; po nad szczytami góry Entrevernes, bliższej gwiazda samotna, a senna woda odzwieriedla połamaue jej światło. Zwolna, z winnie Angon i Duingt, rozlega się cały koncert krystalicznych tonów i coraz wyraźniej słyszeć się daje, w miarę, jak noc nadechodzi; podobne to do oddalonej i delikatnej muzyki wykonywanej na harmonium. To żabki zielone, powyłaziwszy na wilgotne od rosy pnie winnej latorośli, witalą gwiazdy ukazujące się na jasnym błękiecie.

Sylwia rzuciła na ławeczkę kapelus, który jej zawadzał. Poprawia ręką obfite pukle kręconych czarnych włosów i ten ruch jeszcze więcej czyni ją podobną do Feliny Goethego. Figlarne błyski świecą w czarnych jej oczach; pochwyciwszy w przelocie wyraz zachwyty, z jakim siedzący naprzeciw towarzysz na nią patrzy, i pragnąc przerwać kłopotliwe milczenie, przemówiła nagle:

— Niech pan przyzna, że ta poezja zapadającego wieczoru daleko więcej uspokaja i lepiej wpływa, niż pańskie historie o topielcach i miastach zatopionych... Oświecając się okna domów, dymiące kominy w domach, gdzie się przygotowuje posiłek wieczorny, szybkie kroki robotników powracających z winnie do miasteczka, powolny ruch wozów dążących do oberży, a nawet ten koncert żabek zielonych uradowanych wieczorną

ciszą, wszystko to jest życie, a co do mnie, nie mnie więcej nie cieszy i nie na mnie lepiej nie działa, jak widok życia... No, panie poeto, otrząśnij się z melancholii i powiedz mi pan coś, co by tworzyło harmonię z urokiem krajobrazu, z wiekustem pięknem gór i jeziora!

— Doprawdy? toby pani przyjemność zrobiło? — szepeze Lézian głęboko wzruszony.

— Wielką przyjemność.

— A więc, dobrze! powiem pani wiersze, które napisałem wczoraj w nocy, wstępując się właśnie w skrzeczenia żabek.

I gdy barka cicho płynie po spokojnej toni wód, z niejakim wahaniem debutanta, Lézian wypowiada swoje wiersze — opiewające naturalnie wdzięki Sylwii i mieszczące w sobie prawie wyznanie...

W czasie gdy deklamował, zbliżyli się zwolna do wybrzeża i przez szereg topol, można już było widzieć oświetlone okna hotelu Beau-Site. Gdy skończył, Sylwia przez chwilę milczała, a potem szepnęła:

— Bardzo pięknie... Oto już wynagrodziłem panu za swoje melancholijne historye emdntarne...

Łódź przybiła do brzegu. Lézian przywiązał łańcuch do pnia drzewa i pomógł pannie Alassio wysiąść.

— Nawet pani nie zapyta dla kogo napisałem te wiersze? — rzekł trochę zbity z tropu.

— A na cóż? — odrzekła z odrobiną ironii — nie jestem ciekawa... Zresztą, mniejsza o dedykację, jeżeli wiersze są ładne.

Lézian zagryzł usta i w milczeniu już przeszli przez ogród hotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

misy kolonizacyjnej dr. Wittenburga, tajnym radcą starszego burmistrza Wittinga. Hr. Hutten Czapski otrzymał order korony klasy drugiej, a p. Morawski także order klasy czwartej.

Z Poznania donoszą do dzienników berlińskich, że przy wjeździe cesarza do tego miasta zauważano w ogóle znaczne luki na trybunie, przeznaczonej dla radców miejskich i ich rodzin. Powodem tego było to, że wszyscy radni Polacy zażądali kart wstępu dla siebie, żon swoich i córek i nie zrobili z nich użytku.

Podobnie miała się rzecz podczas rewii 5 korpusu pod Ławicą, gdzie trzeba było około 300 miejsc, zamówionych przez Polaków, obsadzić weteranami, aby cesarza nie raził widok pustych ławek.

**Poznań, 6 września.** Cesarstwo niemieccy wraz z następcą tronu i osobami orszaku odjechali wczoraj po południu do Poczdamu. W drodze na dworzec kolejowy tworzyli eskortę konni strzelcy. Publiczność żegnała cesarza i cesarżową owacyjnie.

**Petersburg, 6 września.** *Nowosti* piszą, że podróż cesarza Niemiec do Poznania ma w przeważnej mierze cechę demonstrowania przyjaźni na rzecz Rosyji i jest niejako epilogiem zjazdu w Rewlu.

**Birż.** *Wiedomości* zaznaczają, że toast na cześć cara, wniesiony przez cesarza Wilhelma i serdeczne przyjęcie przedstawicieli armii rosyjskiej powita bezwątpienia sympatycznie ludność rosyjską.

## Kongres syonistów w Mińsku.

Z Mińska donoszą o następującym o burzającym zajściu. Do tego miasta wysłała redakcja warszawskiej *Gazety Polskiej* specjalnego korespondenta, aby zdał redakcji dokładną sprawę ze zwołanego tam po raz pierwszy w państwie rosyjskim kongresu syonistycznych. Wybór padł na p. Jerzego Ohrensteina, jako publicystę, posiadającego znajomość języka hebrajskiego i żargonowego.

Przedwczoraj, dnia 4 b. m. otrzymała pomieniona gazeta od p. Ohrensteina z Mińska taką depeszę:

"Po otrzymaniu biletu wstępu na kongres syonistów zostałem napadnięty przez tłum żydów, złożony z kilkuset osób, Bito mnie, powalono na ziemię. Rozległy się krzyki obelżywe. Po dłuższym czasie przybył przewodniczący kongresu i uspokoił tłum. Pod ochroną policyjną udałem się do hotelu. Obawiając się napadu powtórnego, wracam do Warszawy".

Pan Ohrenstein — pisze *Gazeta Polska* — nie ma przyjaciół wśród pospólstwa żydowskiego. Dla czego? Chyba dla tego, że od czasu do czasu informuje czytelników polskich, w sposób przedmiotowy, ale na ogół krytyczny o ruchu syonistycznym...

Na kongres przybyło kilkuset delegatów, nawet z najodleglejszych kresów państwa rosyjskiego, jako to: z Baku, Permu, Tyflisu, Irkucka, Władywostoku i t. p.

Warszawskich syonistów reprezentują: adwokat przys. Jasinowski i p. Natan Sokolow, redaktor aż dwóch organów żydowskich: hebrajskiej *Hacefiry* i po polsku drukowanego *Izraelity*.

Na porządku dziennym obrad znajdują się między innymi, sprawy "żydowskiego funduszu narodowego", "nacyonalizacji wychowania i kultury", "ekonomiki syonistycznej-żydowskiej" i t. p.

Dzienniki warszawskie pisząc o zebraniu się kongresu zaznaczają, że ruch syonistyczny, taki, jakim jest, stanowi nie inne, tylko środek do zorganizowania się żydów i umocnienia ich solidarnej działalności w środowiskach chrześcijańskich. Słowem syonizm zastępuje dziś już dla żydów *mutatis mutandis* dawniejszą organizację kahałową i nadto stanowi czynnik nie tylko wyznaniowy, lecz przede wszystkim narodowy.

## Z Wilna.

(Wystawa rolniczo-przemysłowa.)

Gród Gedyminowy znajduje się w przededniu otwarcia pierwszej rolniczo-przemysłowej wystawy, urządzonej przez wileńskie Towarzystwo rolnicze i czyni ku temu odpowiednio przygotowania.

Bywały już w Wilnie w ciągu ostatniego dwudziestolecia małe wystawki inwentarza z oddziałem przemysłowym, urządzone co lat parę przez miejscowe Towarzystwo wyścigów konnych, ale miały one zakres i charakter bardziej partykularny, tymczasem, obecna wystawa obejmuje nie tylko znacznie większy obszar terytorjalny, lecz ma daleko ważniejsze i rozleglejsze cele i zadania.

Obszar terytorjalny wystawy obejmuje siedem gubernii: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, witebską, kurlandzką i su-

walską, które mają razem 298.252 kilometrów kwadratowych przestrzeni i liczą około 10 milionów mieszkańców (podług ogólnego spisu ludności z 1897 roku 9.695.233). Aby uprzytomnić sobie rozległość tego obszaru, nadmieniamy, że królestwo włoskie ma tylko 286.648 kilometrów kwadratowych, jest więc mniejsze od niego o całą niemal gubernię suwalską, mierzącą 12.551 kilometrów kwadrat, a królestwo pruskie ma 348.607 kilometrów kwadrat., czyli, że go przewyższa zaledwie o jedną siódmą część.

W obec tego, że gubernia wileńska będzie naturalnie najliczniej reprezentowana, nadmieniamy jeszcze, że zajmuje ona 42.530 kilometrów kwadrat., to znaczy, że jest większa od pojedynczo wziętych takich państw, jak Belgia, Holandia, Dania i Szwajcarya i że liczy 1.591.912 mieszkańców. Samo miasto Wilno liczy przeszło 160.000 mieszkańców.

Obszar ten, graniczący od północy z morzem Bałtyckim od ujścia Niemna do ujścia Dźwiny zachodniej, choć nie bogaty w węgiel kamienny i minerały, posiada ziemię na ogół żyzną, ogromne lasy, liczne jeziora i rzeki, rozległe łąki, pastwiska i torfowiska, znaczne pokłady gliny i wapna, a nadto już pewną ilość zakładów przemysłowych i fabryk.

Wystawa obecna — w myśl programu — ma naprzód na celu wyjaśnienie rzeczywistego położenia gospodarstwa wiejskiego i połączonej z niem wytwórczości przemysłowej, oraz zaznajomienie ze stanem rzemiosł i drobnego przemysłu. Nadto dąży do tego, aby ożywić we właściwym kierunku rozwój wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i wytwórczości rolnej i przemysłowej przez zbliżenie producentów i konsumentów.

Rzadko które z miast drugorzędnych dzięki swym okolicom, wspaniałym świątyniom i pamiątkom przedstawia tyle uroku i zajęcia, co Wilno, a niewiele miast w ogóle posiada tak malowniczo i dogodnie położony park, jak ogród pobernardynski, w którym wystawa rozbiła swoje namioty.

Ogród pobernardynski, w części odkryty, w części zarosły starymi drzewami, choć z dwóch stron okolony Wilejką, po za którą na przeciwległym brzegu wznoszą się strome i urwiste krawędzie góry Trykryzkiej, leży właściwie prawie w środku miasta i nie ma takiego punktu, ażeby do niego było więcej nad 10—15 minut drogi pieszo. Od zbiegu placu Katedralnego i ulicy Zamkowej prowadzi do bramy wchodowej ul. Botaniczna, którą, jako stanowiącą główny dojazd do wystawy, zarząd miejski w lipcu r. b. znacznie rozszerzył i starannie wybrukował.

Przy wejściu na wystawę, widzimy na prawo słynny kościół św. Anny, klejnot gotyku ceglanego, a za nim poważne mury kościoła Bernardynów i dalej nieco św. Michała. Na lewo srebrzy się w półkole Wilejka i łączy się jej wysoki i urwisty brzeg przeciwległy. Wilejka rwie bystro i opodal tworząc wawóz, rozdzielający górę Zamkową z jej wspaniałą basztą od góry Trykryzkiej, wpada do Wilii. Są to ramy dla wystawy ezarującej.

Po nad Wilejką rzucano lekki i ozdobny most, prowadzący do letniego lokalu klubu szlacheckiego, położonego prześlicznie wśród zieleni na skłonie góry Trykryzkiej, z widokiem na cały park wystawowy i część miasta. Kto zechce stamtąd pójść wyżej po wijkach się ku górze ścieżkach, ten z jej szczytu ujrzy śliczną panoramę całego Wilna, z przepysznie zakreślonym łukiem Wilii i panoramami widnokrepu, którą z panoramą Salzburga śmiało porównać można.

Urządzeniem wystawy kieruje ściślejszy komitet wykonawczy z prezesem Towarzystwa rolniczego hr. Adamem Broel-Platerem na czele.

Oprócz zebrania prywatnych, codziennych koncertów „Filharmonii” warszawskiej i różnych przedstawień, zapowiedzianych jest raut w dzień otwarcia wystawy (piątek 12 września) w sali miejskiej, dwa wielkie bale komitetowe w sali klubu szlacheckiego 14 i 20 września, oraz wspaniała iluminacja na wystawie dnia 19 września.

## KRONIKA

Łwów, 6 września.

— **JE. Apolinary Jaworski**, Prezes Koła polskiego, bawi w Lwowie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. łac. Szambelanem Jego Świątobliwości Leona XIII zamianowany został ks. dr. Bolesław Twardowski, kanclerz konsystorza metropolitalnego. — Odznaczony przywilejem noszenia R. et M. ks. Józef Mykietluk, katecheta gimn. w Radowcach.

Dycezyja przemyska ob. łac. Przeniesieni: ks. Jędrzej Ostrowski z Zarszyna na wikarego do Łańcuta, ks. Michał Kuczek do Zarszyna, ks. Karol Materna do Gorna.

— **Wiadomości osobiste.** P. Henryk Melcer-Szczawiński, zaszczytnie znany pianista i kompozytor, przybył do naszego miasta, ażeby uczestniczyć w ceremonii poświęcenia lokalu nowo otworzonej szkoły muzycznej pani Heleny Ottawowej.

— **Wydział krajowy** postanowił uwolnić „Tow. akcyjne żywieckiej fabryki papieru” w Zabłociu pod Żywcem od wszelkich dodatków do podatków krajowych.

— **Skład senatu akademickiego** Wszechnicy lwowskiej na bieżący rok szkolny jest następujący: Rektorem jest prof. ekonomii dr. Władysław Ochekowski, prorektorem radca Dworu prof. dr. Ludwik Rydygier. Dziekanami są: wydziału teologicznego prof. ks. Błażej Jaszowski, dr. teologii; wydziału prawniczego prof. Aleksander Janowicz, dr. praw; wydziału lekarskiego prof. Władysław Niemiłowicz, dr. wszech nauk lekarskich; wydziału filozoficznego prof. Jan Bożo-Antoniewicz, dr. filozofii. Prodziekanami: wydziału teologicznego prof. ks. Jan Fijałek, dr. teologii; wydziału prawniczego prof. August Balasitis, dr. praw; wydziału lekarskiego prof. Andrzej Obrzut, dr. wszech nauk lekarskich; wydziału filozoficznego prof. Ludwik Finkel, dr. filozofii. Delegatami: kolegium teologicznego prof. ks. Jan Bartoszewski, dr. teologii; kolegium prawniczego prof. Stanisław Starzyński, dr. praw; kolegium lekarskiego prof. Emanuel Machek, dr. wszech nauk lekarskich; kolegium filozoficznego prof. Roman Pilat, dr. filozofii.

— **Ze spraw miejskich.** Komisya, wydelegowana przez Radę miejską, w skład której wchodzi radni pp. Rawski, Gołab, Janowicz i sekretarz magistratu p. Ostrowski, rozpoczęła wczoraj doroczną lustrację budynków w dobrach miejskich: w Brzuchowicach, Hołosku, Biłohorszczy, Zubrzy, Sichowie i Bryńcach zagórnych, jako też w dobrach należących do fundacyi im. św. Łazarza, Malechowie.

— **Zmiany w ruchu pocztowym** z urzędami pocztowymi w Turcyi. Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie następujące zmiany w ruchu pocztowym z urzędami pocztowymi w Turcyi:

1. Należyciści przekazowe zostają znizzone i równać się będą opłacie istniejącej dla przekazów do Bośni i Hercegowiny, a to: do 40 K. 20 h., nad 40—100 K. 40 h., nad 100—300 K. 80 h., nad 300—600 K. 1 K. 20 h., nad 600—1000 K. 2 K.

2. Wszystkie urzędy pocztowe w Turcyi umocowano do wymiany listów powiatkowych (niewłaściwie zwanych „za zaliczką”) pod tymi samymi warunkami, jakie obowiązują obecnie w ruchu z urzędami pocztowymi w Beirucie, Konstantynopolu, Salonice i Smyrnie. (Powiązanie przesyłek dla Wschodu nie może przekraczać kwoty 1000 fr.).

3. Urzędy pocztowe w Gallipoli, Ineboli i Lagos upoważnione są do wymiany listów i „pudekłeczek wartościowych” pod tymi samymi warunkami, jakie są przepisane dla innych urzędów pocztowych w Turcyi. Listy i pudełka wartościowe, przy zachowaniu tych przepisów, jakie istnieją dla listów poleconych, mogą być powiązaniem obciążone w obrocie ze wszystkimi urzędami pocztowymi w Turcyi.

4. Urzędy pocztowe Dardanellach, Lagos, Rodosto, San Giovanni di Medina, Sentari w Albanii i Telesmie zostają upoważnione do wymiany zleceń pocztowych pod tymi samymi warunkami, jakie są przepisane dla innych urzędów pocztowych w Turcyi. (Zlecenie pocztowe może opiewać najwyżej na kwotę 1000 fr.).

5. Przekazy zwykłe, tudzież pochodzące z zaliczek i zleceń pocztowych nadane w urzędach pocztowych w Turcyi do krajów koronnych Austrii, wygotowane będą w walucie koronowej. Przy obliczaniu tych przekazów brać się będzie za podstawę stosunek: 100 K. = 105 franków 10 ctm.

— **Szkoła gry fortepianowej.** P. Antonina Arvayówna, długoletnia nauczycielka w szkole ś. p. Markowej (przedtem L. Marek), otworzyła szkołę nauki gry fortepianowej przy ul. Zamoyskiego 12.

— **Szkoła dla analfabetów**, utrzymywana przez lwowskie Koło Tow. „Szkoły ludowej”, rozpoczęła naukę z dniem 21 b. m. o godzinie 3 po południu w następujących lokalach: w szkole im. św. Antoniego (ul. Lyczakowska) kurs I (niższy) oddział męski i żeński i kurs II (wyższy); w Tow. „Jedność” (Rynek 1. 9, II piętro) kurs niższy i wyższy; w szkole św. Marcina (dzielnica Żółkiewska) kurs niższy; w „Bezpłatnej czytelnicy Tow. Szkoły ludowej” (ul. Lyczakowska 33) kurs najwyższy nauka historii polskiej i stylistyki.

Zapisywać się można w powyższych lokalach w niedziele dnia 7, 14 i 21 b. m. między godz. 12—2 po południu i od 3—5 po południu. Nauka odbywać się będzie w każdą niedzielę od godz. 2—4 względnie od 3—5 po południu.

— **Przedstawienie amatorskie.** W sali własnej przy ul. Mickiewicza 28 urządza w niedzielę, 7 b. m., Stowarzyszenie rękodzielników katolickich „Skała” przedstawienie amatorskie.

Członkowie kółka amatorskiego odegrają: „W krzyżowym ogniu”, fraszkę sceniczną w 1 akcie przez S. Brandowskiego i „Awantura”, komedję w 2 aktach Schikomedera.

— **Komisya lekcyjna** słuchaczy wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnym kierownictwem prof. dr. Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych.

Zgłoszenia ustnie przyjmują członkowie komisji codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na Uniwersytecie, I piętro sala VIII, między godz. 12—1.

Adres: Komisya lekcyjna słuchaczy wydziału filozoficznego, Lwów, Uniwersytet.

— **Ślub panny** Jadwigi Garlickiej, córki radcy sądu krajowego, p. Jana Garlickiego, z p. Stanisławem Homnem, profesorem gimnazjalnym w Tarnowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 b. m., o godzinie 7 wieczorem w kościele parafialnym św. Mikołaja we Lwowie.

— **Z Wawelu.** JEm. ks. Kardynał Puzyna polecił wykonać nowe ramy do antepedium ołtarza w kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu. Szło o to, aby ramy były dziełem sztuki i tworzyły harmonijną całość ze wspaniałą kaplicą. Rysunek ram wykonał p. Stanisław Barabas, dyrektor szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem; srebrne ramy odlał krakowski brązownik p. Kopaczyński; następnie podjął pracę artystyczną krakowski cyzeler p. Korosadowicz, uczeń znarętego znakomitego mistrza Hakowskiego. Artysta miał trudne zadanie z powodu nadzwyczaj delikatnego rysunku ozdób ramy renesansowej, mającej 180 m. długości, a 94 ctm. wysokości. Wyrzeźbił wszakże w srebrze z całą dokładnością misterny rysunek ramy, ozdobionej na 4 rogach orłami Zygmunto夫斯基mi, kutymi w srebrze. W górnej części ramy zamieszczone są heby ks. Kardynała i kapituły katedralnej krakowskiej. Rama ma być pomieszczoną na wystawie jubileuszowej krakowskiego Tow. technicznego, gdzie ją szersza publiczność, oraz znawcy będą mogli obejrzeć.

— **W ulicy Janowskiej**, koło kościoła św. Anny, natrafili wczoraj po południu robotnicy, zajęci kopaniem rowów pod rury gazowe, na stare ementaryjskie i wydobyli z niego 12 czaszek i kilkadziesiąt kości ludzkich. Według orzeczenia lekarza miejskiego, kości wydobyte leżały w ziemi przeszło 100 lat. Komisarz II dzielnicy zabrał je i pochował na ementaryjskim.

— **Kronika policyjna.** Do zamkniętego pomieszczenia p. J. H., przy ul. Zyblikiewicza 2, dostał się wczoraj przed południem jakiś złodziej i skradł kolezki w kształcie strzałek z osadzonym w środku korałem, budzik i inne rzeczy, łącznej wartości 140 K.

Zgubiono: 3 kartki zastawnicze lwowskiego Banku zastawniczego nr. 54.150, 50.506 i 55.511; pulares czarny z kwotą 84 K. i kilku halercami; łańcuszek srebrny z wisiorkiem złotym w kształcie ołwka; kartkę zastawniczą Banku dla handlu i przemysłu nr. 13.788.

Wczoraj w noc rozbił nieznaną sprawę sklepik Mojżesza Fuchsa przy ul. Lyczakowskiej 1. 147 i zabrali z niego prócz znacznej ilości rozmaitych towarów korzennych, dwa złote pierścionki i parę srebrnych kolezki.

Blakające się w ulicy Żółkiewskiej dwie jałówki oddano komisaryatowi II dzielnicy.

— **Falszywe noty** 10-koronowe pojawiły się na Węgrzech. Falsyfikaty te sporządzone na papierze welinowym w drodze reprodukcji fotograficznej; obraz na nich występuje silnie, podczas gdy druk jest niewyraźny. Słowo „Serie” i należący do tego numer wpisano czerwonym atramentem. Czerwone numery (na stronie węglerskiej) początkowo brązowo-fioletowe, przepisano następnie czerwonym atramentem. Jedną taką sztukę dobrze podrobioną zdołano wymienić w budapeszteńskim urzędzie pocztowym.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Falgier, właściciel restauracji, w 46 roku życia.

W Białej, Józef Sieniutowicz, oficer sądowny, w 39 roku życia.

W Mogile pod Krakowem, ks. Leon Morawski, z zakonu OO. Cystersów, w 39 roku życia.

— **Zgon Virchowa.** Wczorajsze telegrafy doniosły o śmierci jednego z najznakomitszych uczonych współczesnych. W Berlinie zmarł Rudolf Virchow w 81 roku życia. Urodzony na Pomorzu w Schivelbein dnia 13 października 1821, ukończył szkoły średnie w Köslin, a studia lekarskie w Berlinie. Obdarzony niezwykłymi zdolnościami zastąpił wkrótce jako asystent prof. Froriepa i założyciel niezmiernie pożytecznego wydawnictwa „Archiv für Pathol. Anatomie und Physiologie”, gdzie drukował większą część swoich prac. Słynna w swoim czasie krytyka działalności patologa Rokitańskiego, ogłoszona w r. 1846, zwróciła nań uwagę najwybitniejszych powag naukowych.

W r. 1847 zamianowany został profesorem Uniwersytetu w Berlinie. W następstwie wypadków z roku 1848 zmuszony do przeniesienia się na Uniwersytet do Würzburga, pozostał tam aż do r. 1856, żąjąc przeniesić się z powrotem do Berlina, już jako zwyczajny profesor i dyrektor tamtejszego instytutu patologicznego. Odtąd rozpoczyna się dlań życie poświęcone ustawicznie, ciężkiej pracy. Na wezwanie różnych krajowych i zagranicznych instytucyj podejmuje się Virchow całego szeregu badań naukowych, które postawiły go w rzędzie

najbardziej znanych uczonych. Dały mu wszechświatową sławę, rozliczne tytuły i zaszczyty.

Zasługi Virchowa na polu postępu i rozwoju medycyny są olbrzymie. Istniejące obecnie teorie naukowe o chorobach zapalnych, metastazy i zwyrodnieniach tłuszczowych, zawdzięczają jemu swoje powstanie. Zajmował się wiele antropologią. Od r. 1869 był też prezesem berlińskiego Towarzystwa antropologicznego. Brał również żywy udział w pracach prof. Schlie-manna, kierując wraz z nim wykopalkami w Małej Azji (1879) i w Egipcie (1888).

Zdział także bardzo wiele w zakresie zagadnień higieny. Jemu zawdzięczamy rozwiązanie sprawy kanalizacji, desyngacji, higieny szkolnej i szpitalnej. Jako profesor wychował kilka pokoleń zdolnych lekarzy, którzy zastosowali w praktyce wyniki jego badań.

Dzieł pierwszorzędnej wartości, pozostawił wiele, rozrzuconych we wszystkich prawie czasopismach i wydawnictwach naukowych.

Był także wybornym mówcą. W życiu politycznym odegrał wybitną rolę, jako poseł do parlamentu i sejmiku. Należał zawsze do stronnictwa postępowego, występując w swoim czasie jako antagonist polityki Bismarcka.

Zmarł nagle, na rękach żony, otoczony licznym gronem rodziny i przyjaciół.

— **Stary miecz** znaleziono w odległości kilkudziesięciu kroków od ruin zamku w Sochaczewie, przy kopaniu ziemi w głębokości 1 1/2 łokcia. Miecz wykuty z nader twardej, hartowanej stali, nie posiada żadnych szczególnych znaków.

— **Freski w Lublinie.** W kaplicy zamku król w Lublinie, przebudowanego na więzienie, zauważono po odbiciu w kilku miejscach tynku wapiennego, iż ściany rzeźbionej kaplicy oraz sklepienia pokryte są freskami wysokiej wartości artystycznej w stylu romańsko-gotyckim z XV wieku. O odkryciu zawiadomiono właściwą władzę.

— **Pomnik Chopina w Paryżu.** Chopin, jak wiadomo, ma w Paryżu pomnik. Jest to biust umieszczony na podstawie marmurowej w parku Luksemburskim. Obecnie zagraża temu pomnikowi zupełna ruina. Z tego powodu twórca tego dzieła rzeźbiarz Georges Dubois ofiarował się odlać nowy biust z brązu, który to materiał jest o wiele więcej wytrzymały na zmiany atmosferyczne. Koszt rekonstrukcji biustu według obliczeń artysty wyniosła około 2000 franków. Należy się spodziewać, że Paryż, w którym Chopin przeżył większą część życia swego, nie zostawi bez odpowiedzi oferty p. Dubois. Przy tej okazji przypominają tutaj dzienniki historycy tego pomnika. Według pierwotnego planu miało wystawić twórcy „Marsza pogrzebowego“ wspaniały monument w parku Monceau, zapal jednak Francuzów prędko gaśnie. Zamiast wspaniałego monumentu, wystawiono zwyczajny biust w ogrodzie Luksemburskim.

— **Z puszczy Białowieskiej.** W puszczy tej jest obecnie 15 tysięcy kilkaset sztuk zwierzyzny, w tem 740 żubrów, 5.000 sarn, reszta wypadła na łosie, jelenie, danieli i dziki. Liczba żubrów zwiększyła się w ostatnich czasach. Zaczęło im bowiem dawać nie tylko w stogach siano miejscowe, dosyć rzadne, lecz i lepszą paszę w t. zw. oborach żubrzych. Wpłynęło to na płodność: obecnie młode rodzą się co dwa, a nie jak dawniej, co trzy lata. Co rok zdycha zwykle około 30 żubrów. W roku zeszłym z przyczyn niezbadanych zdechło 60. Żubry tak się już przyzwyczaiły do ludzi, że dający im jeść musi kijem odpychać zbyt natrętne, nie pozwalające mu unieść spokojnie paszy w ogrodach. Utraciły one wiele ze swej dzikości i zachowują się nieraz, jak zwierzęta domowe. Trzymają się małymi stadami po kilkanaście sztuk. Stada przebywają w pewnych rewirach, czasami tylko przechodzą do innych, gdzie znowu siedzą przez czas dłuższy. Stada nie łączą się wzajemnie. Stare żubry, jak i dawniej, odłączają się od stada i pędzą żywot samotny. Żyją do lat 50.

— **Międzynarodowa wystawa** przemysłu, handlu, sztuki i higieny otwartą zostanie w dniu 27 października b. r. w Atenach.

— **Dramat miłosny.** Z Budapesztu donoszą: W Samos-Ujvar aktorka Julia Pakay, która grając swą rolę miała strzelać z pistoletu do aktora Bardasa, niegdyś jej kochanka, strzeliła doń nabojem ostrym w samą pierś. Bardas upadł na ziemię bez życia. Morderczyni przecięła sobie arterye i również zmarła na miejscu.

— **Puszczanie balonów.** Dnia 4 października r. b. staraniem międzynarodowej komisji aeronautycznej będą puszczane balony bądź z osadą, bądź bez osady, w celach naukowych z Trappez, Paryża, Strassburga, Monachium, Wiednia, Budapesztu, Krakowa, Bath, Berlina, Petersburga, Moskwy i Bostonu w Stanach Zjednoczonych. Kto znajdzie balon, da znać telefonicznie podług podanego w instrukcji adresu i przechowa narzędzia w balonie umieszczone, otrzyma nagrodę. Za pomoc udzieloną spadającemu balonowi z załogą przy lądowaniu, będzie wypłacone wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy komendant balonu w każdym poszczególnym przypadku.

— **Ciekawe wykopalisko.** W hrabstwie Mayo w Irlandyi robotnicy wydobywający torf natrafili niedawno przy kopaniu na jakiś twarde przedmiot. Kopiąc dalej ujrzeli łódkę, pocho-

dzącą najwidoczniej z czasów bardzo odległych. Łódź ta, jak się okazało, wyrobiona z pnia dębowego, ma długości dobrych kilka sążni i mogła pomieścić około 20 ludzi. Drzewo jest tak twarde, że nawet siekiera nie mu zrobić nie można. Wykopalisko to posiada wartość nie małą, gdyż, jak można sądzić z różnych oznak, pochodzi ono z przed dwóch tysięcy lat. Ludność z całego okręgu schodzi się oglądać to niezwykle dziwne. Prawdopodobnie łódź wkrótce umieszczona zostanie w muzeum w Dublinie.

## Kronika prowincjonalna.

— **Rawa. (Utonięcie).** W Domaszowie, tutejszego powiatu, utonęła onegdaj w stojącej na łące wodzie, z powodu braku należytego dozoru, półtoraroczna córka tamtejszych włościan Ostrowsków.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Ku czci Gierymskiego.** Warszawskie Towarzystwo zachęty sztuk pięknych powzięło szczęśliwą myśl urządzenia zbiorowej wystawy dzieł zmarłego niedawno w Rzymie malarza A. Gierymskiego, celem zakupienia placu na Powązkach i postawienia tam nagrobka Wielka szkoda, że dobrych właścicieli płóci artysty. Mimo nieobecności kilku najlepszych obrazów, wystawa przedstawia się nadto zajmującą, obejmując przeszło 150 utworów pędzla i ołówka Gierymskiego. Na tektory przysłaniającej „Bitwę pod Grunwaldem“ Matejki, odbija artystycznie ułożona grupa. Wśród zieleni i festonów pluszowych widnieje na sztaludze olejny portret własny artysty, nad nim biust jego, dłuta A. Madeyskiego, z boku wybornie wykonana fotografia. — U dołu wdzięcznie ułożone palety, pendzle i otwarta kasetka z farbami artysty. Jeszcze je brała ta sama ręka, której odlew gipsowy spoczywa po prawej stronie obok maski pośmiertnej, liści, palm i wawrzynów, należnych zasłudze i pracy.

Takie to jeszcze świeże i tyle mówiące pamiątki po zgasłym artyście, którego wrok jasny przemawia do nas z portretu oczami tej artystycznej, głęboko czującej duszy. Została ona na zawsze między nami.

Dość spojrzeć w około sali, na te licznie zebrane i dobrze rozwieszzone dzieła z bliższej i dalszej epoki twórczości A. Gierymskiego. Nie są one wszystkie, lecz jest ich dużo, a wśród nich niektóre prawdziwie arcydzieła, jak owe wnętrza kościołów niemieckich, św. Marka, św. Krzyża, fragmenty architektoniczne z Weroni i Rzymu, „Piazza del Popolo“, a dalej rodzajowe obrazy z nad Wisły, jak „Brama na Starem Mieście“, „Przystań na Soleu“, „Trąbki“, „Piaskarze“ i t. p. Seryj widoków tych uzupełniają świetne pejzaże włoskie, dalej widoki z Monachium, Rotenburga i Paryża.

Braki starano się zastąpić doskonałymi fotografiami i reprodukcjami, dzięki czemu widz wyrobił sobie może łatwo pojęcie o rozległej działalności znakomitego artysty.

**Tygodnik Ilustrowany** poświęca w należytym czci cały ostatni swój numer pamięci Gierymskiego. Obok wiernych reprodukcji jego portretu własnego i celniejszych prac, kreśli H. Piątkowski w wyczerpującym artykule dzieje jego życia i twórczości. „Malarstwo Gierymskiego — pisze krytyk — jest wynikiem samodzielnych jego poglądów. Był on przedewszystkiem wielkim filozofem, który, widząc w sztuce świat cały, a w świecie nie po za nią nie mając drogi, stworzył systemat myślowy, całą logikę życiową, których ta sztuka była jedyną dźwignią.

To zamknięcie się w ciasnym — w pojęciu ogólnu — kółku, ta stroniła wyłączenie w światopoglądzie, wytworzyła z Gierymskiego jednostkę wyjątkową, osobobioną, mało zrozumianą nie tylko przez ogół, lecz nawet przez wybrańców.

Karyerę jego malarską można podzielić na trzy okresy. W pierwszej zaznacza się w ogólnych zarysach indywidualność artystyczna, w drugiej rozwija się, przerażając się w dojrzałe formy świadomego swych sił talentu, w trzeciej, akcentują się już najsilniej walki wewnętrzne ducha artysty, podkopujące twórczość i sprowadzające wreszcie zupełny jej upadek. Dążenia Gierymskiego szły zawsze za daleko. Nie był on nigdy zadowolony z tego, co stworzył. Stąd ta ustawiczna walka z naturą, którą pragnie barwą ujarzmić, ztąd to poczucie własnej bezsilności artystycznej, wygórowana, bezwzględna autokrytyka, jaka rozstraja mu nerwy, szarpie duszę i łamie w nim siłę twórczą. Najwidoczniejsze dowody uznania, pochlebne krytyki, pokup dzieł i nagrody, nie zdołały go z tej manii uleczyć. „Wzbogacając swą wiedzę fachową ciągłymi eksperymentami, Gierymski coraz bardziej rozszerzał szranki swych pragnień. Malowanie stawało mu się wprost nęką, z powodu trudności, które sobie dobrowolnie stawiał“. Ta jego walka moralna dała początek nieuleczalnej słabości, która złożyła go wreszcie

do grobu. Spoczął w Rzymie, zdala od swoich, samotny, tak jak przez życie przeszedł sam, wystając nad innych wielkością talentu i ducha.

**August Strindberg**, zamierza, jak donoszą norweskie „dzienniki“ osiąść na stałe w Paryżu. Pracuje on obecnie nad dwoma nowymi dramatami, których akcja rozgrywa się w stolicy Francji, za czasów wielkiej rewolucji. — Słynny pisarz północny opuszcza więc ojczyznę, dla ułatwienia sobie badań historycznych i studyów. W Sztokholmie obiega także pogłoska, że autor „Pamiętnika waryata“ wchodzi w ślady bohaterów swych dzieł. Rozwodzi się bowiem z trzecią, młodszą żoną, którą niedawno poślubił.

**Z teatru.** P. Żelazowski został nagle wezwany do powrotu do Warszawy, wskutek tego repertuar przyszłego tygodnia musiał ulegć zmianie w ten sposób, że w niedzielę powtórzoną będzie znakomita komedia Bliźnińskiego „Rozbitki“, we wtorek „Właściciel kuznie“, a we czwartek „Szczęście w zakątku“ Sudermana. W tych trzech sztukach wystąpi p. Żelazowski. — Wystawienie „Kajetana Oruga“ z powodu wyjazdu p. Żelazowskiego, zostaje odłożone na później.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę (wznowienie) „Uriel Akosta“, tragedia w 5 aktach K. Gutzkova. Gościenny występ R. Żelazowskiego.

W niedzielę, na ogólne żądanie „Rozbitki“ komedia w 4 aktach J. Bliźnińskiego. Gościenny występ Romana Żelazowskiego.

W poniedziałek po raz 9-ty „Dramat Kaliny“, 3 akty prozą przez Z. Kaweckiego.

We wtorek (wznowienie) „Właściciel kuznie“, sztuka w 5 aktach Jerzego Ohnuta. Gościenny występ R. Żelazowskiego.

We środę po raz 9-ty „Weronika“, operetka w 3 aktach Messagera.

We czwartek (wznowienie) „Szczęście w zakątku“ komedia w 4 aktach Hermana Sudermana. Ostatni i pożegnalny występ Romana Żelazowskiego.

W piątek po raz 5-ty: „Wdowa z Malabar“, operetka w 3 aktach Hervego.

W sobotę „Pierwsza mucha“ komedia w 3 aktach Wiktora Kryłowa.

## LISTY Z PODRÓŻY.

### IV.

(Zermatt, z Brigie pieszo przez Simplon do jezior północno-włoskich).

(Ciąg dalszy).

W dzień pustki; pod wieczór dopiero ulica ożywia się; z gór becząc wracają stada kóz; ze szczylin górskich i lodowców wynurzają się zmęczone gromady turystów, z opuchniętymi, czerwonymi twarzami, spiesząc echem przedzie do posiłku i odpoczynku; inni na ulicy naradzają się z przewodnikami, omawiają ze znajomymi plany wycieczek na dzień następny, słysząc różne języki, wpadają w oczy najdziwniejsze, wcale niewybredne stroje. Nie chorzy tu przyjeżdżają, lecz ci, którzy szukają rozkoszy w męczarni mięśni we wspinaniu się nad obłoki, w narażaniu życia na niebezpieczeństwa po szczyłach lodowców, w napawaniu wzroku widokiem dzikich turni, a duszy poczuciem własnej sprawności, wytrwałości, odwagi i zręczności. Wielu zniechęconych sędzienników lub papinkowatych wygodniści sarka u nas z zadróżnie na „manię łażenia po górach“. Nie podzielim ich gderliwego mniemania, które mi zawsze przypominają bajkę o kwaśnych winogronach. Jest w tem życiu turystycznym dziarskość, którejby tylko życzyć trzeba naszej młodzieży. Balowe stroje na ulicach Zakopanego wydają mi się niedorzeczne i śmieszne, tracą parafianstewo, zarówno jak lek przed przestrzenią, światłem, czystym powietrzem i zmęczeniem fizycznym, a młodzie i zdrowych paniczów, udających się z Zakopanego do Kościelisk nie pieszo, lecz w budach górskich nawet w dzień pogodny, powinnyby nasze panie zapędząć do kądzeli lub robienia pończoch. Fizyczne niedołęstwo i rozleniwienie młodzieży świadczy zawsze o wadliwym wychowaniu i jakimś nienaturalnym zwyrodnieniu społeczeństwa; my, pomimo nawoływania publicystyki, pod względem rozwoju ćwiczeń turystycznych i postępu higienicznego jesteśmy o całe stulecie w tyle za Anglią, Szwecją, Norwegią, Szwajcaryą i Niemcami; mamy co prawda zawsze na pogotowiu niezgłębione morze słów zachwyty i uwielbienia dla parku dr. Jordano w Krakowie lub ćwiczeń Sokołów, lecz do zakładania podobnych parków w miastach prowincjonalnych nie przychodzi „z powodu trudności, nie dających się przezwyciężyć“, a t. z. „inteligencya“ po pracy biurowej szu-

ka umysłowego odpoczynku nie na rowerze, nie w parkach przy lawn-tenisie, nie przy wiosłowaniu na czółnie, lecz przeważnie przy zielonym stoliku w ciasnej salce kasynowej lub przy kuflu piwa w zakopconym od dymu tytoniowego handelku. Młodzież idzie oczywiście za wzorem ojców i matek. Na szczęście prąd reform higienicznych potężnieje dziś na zachodzie z każdą godziną, wzbiera i zakreśla coraz szersze koła, słyszy się tam i czyta co dzień o zakładaniu Stowarzyszeń sportowych i sanatoryjów, o powrocie do gwałtownej tak dotkliwie natury, o ćwiczeniach i grach towarzyskich młodzieży na wolnym powietrzu, które stają się zbawczym i obowiązkowym przedmiotem wychowania, i jeżeli nie jutro, to niezawodnie pojutrze prąd ten i nas wyrwie z fizycznej niemocy i długoletniego letargu. Oby to nastąpiło jak najwcześniej, skoro wszyscy uznają, że na gwałt potrzeba nam większego zahartowania woli, wzmocnienia rozluźnionych nerwów, czynnych i do wytrwałej pracy zdolnych charakterów, a co za tem pojsć musi — piśmiennictwa męskiego i krzepkiego, nie, jak to dziś bywa, — rozpasanego chorobliwą halucynacją, która tak ludzaco umie przedrzeźniać natchnienie płynące ze zdrowego źródła.

Z Zermatt na Matterhorn weszło po raz pierwszy w roku 1865 czterech Anglików z dwoma przewodnikami; w powrocie trzech Anglików i jeden przewodnik spadli w przepaść 1.200 m. głębokości. Dziś na szczyt ten wstępują co roku tłumy turystów, gdyż ścieżki w niebezpiecznych miejscach zaopatrzone są w kłamy i metalowe liny. Wycieczka jest dwudniową, przewodnik kosztuje 100 fr., drugi do niesienia pakunku 70 fr., wchodzi się w ciągu 16 godzin, nie licząc odpoczynków. Schronisko po stronie szwajcarskiej znajduje się na wysokości 3.295 m., po włoskiej na w. 3890 m. W czasie naszego w Zermatt pobytu wyruszyło na ten szczyt 21 partyi, przeważnie Anglików, z kilkoma paniami. Nie jest to najtrudniejsza z Zermatt wycieczka; niebezpieczniejsze i moździejse są na Deut Blanche (4.364 m.), na Weisshorn (4.512 m.), dokąd wszedł po raz pierwszy w roku 1861 profesor Tyndall, wreszcie Ober-Gabelhorn (4.073 m.). Tam wyruszają tylko najdoświadczeni i bardzo silni turyści z wypróbowanymi przewodnikami. Natomiast z szczytów Matterhorn, wypraw jest tu bez liku: na Dom 4.554 m.) w ciągu 11 godzin, nie licząc powrotu, na Monte Rosa (4.638 m.) 10 godzin, na Breithorn (4.171 m.) 8 godzin i wiele innych. Najpospolitszą i najbardziej dostępną jest wycieczka na Riffelberg (2.585 m.) i Gornegrat, (3.019 m.) pieszo do 5 godzin, koleją zębatą elektryczną, najwyższą w Europie, w ciągu 1 i pół godziny. Kolej ta, otwarta w roku 1898 ma 9 km. długości i spadek od 16 do 20 proc.; po wspaniałym moście żelaznym o filarach kamiennych 48 m. wysokości nad cieśniną Findel, która tuż obok tworzy wodospad, wspina się przez tunele i wyłomy w skałach ku pierwszej stacyi Riffelalp (2.213 m.), gdzie znajdujemy ogromny hotel i pensjonat, wytwornie utrzymany; na dłuższy pobyt zajeżdżają tu przeważnie bogaci Anglicy i Amerykanie. Cała groza i dzikość świata lodowców, bezdrzewnych turni, lawia kamiennych i śnieżnych odkrywa się tu widziwo; dookoła nas tysiące urwisk i szczytów, lodowiec Gornegrat brudną częścią dolną zsuwa się poniżej nas, temperatura w cieniu pomimo dnia upalnego i południa wykazuje 8 i pół stopnia R., kolosalna piramida Matterhornu tuż obok strzela w niebo tak prostopadle, iż — zda się — nie sposób wedrzeć się na jej konczasty wierzchołek, a ze strony północnej, w najdalszej perspektywie na błękitnym niebie różowi się i bieleje śnieżną głową Jungfrau; echo wystrzału po kilku sekundach odbija od gór hukiem grzmotu, rozlegającym się głucho w dali przez przeciąg 30 sekund. Jeszcze jedna stacya kolejowa wyżej, Riffelberg, również z hotelem; wreszcie lokomotywa po nad lodowcem wiezie podróżnych do Gornegrat; tu w hotelu już nie dostaniemy pokoju niżej 8 fr., a obiadu, niżej 5 fr.; ztąd z wysokości przeszło 3.000 m. i szczyty i pola lodowe, jakby zaprzęgnięły się z widzem, tracą swój nieprzystępny wyraz, zniżają się i maleją; nawet Monte Rosa nie wydaje się groźną, a wszystko odziane płaszcami lodowców, których kierunek zsuwania się wybornie można obserwować. Dusza rwie się na ten widok do przedsięwzięcia jakiejś trudniejszej wyprawy. Niestety czas, kieszeń, a poniekąd i siły każą zrezygnować. Z bólem serca wracamy pieszo, z bólem, że się tego widoku nigdy już zapewne nie zobaczymy, lecz także z otuchą, że się go nie uroim z pamięci. Po drodze krzepimy się w szafarsach mlekiem, którego szklanka kosztuje 25 centów. Pytamy o krowy, których tu nigdzie na halach, ani w Zermatt nie widać. Wszystkie pasą się daleko w głębi gór, jak w naszych Tatrach, tam wyrabiają sery, mleko dla użytku gości zwozić trzeba kilka godzin. To też nie może być tańsze. Schodzimy na dół w ślad za wyrostkiem, który w olbrzymim koszu na plecach dźwiga nawóz krowi, w górach ubierany, żyjąc w duszy,

aby jałowy i kamienisty grunt w Zermatt odplacił mu jak najbujniejszym owocem za mozołną i wytrwałą pracę. Taką pracą nawet kamień użyźnić można, ale na to trzeba długiego czasu; obecnie biedny mieszkaniec gór przemierzałby z głodu, gdyby nie deszcz złoty, spływający co roku w ciągu trzech letnich miesięcy od cudzoziemców turystów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mikołaj Mazanowski.

## Z Izby sądowej.

(Fatalna pomyłka).

Lwów, 6 września.

Rozprawa karna przeciw Aleksandrowi Gotliebowi, dyrektorowi rzeźni miejskiej, o występku przeciw bezpieczeństwu życia z §. 35 u.k. została odroczone aż do chwili przybycia do Lwowa świadka Tymcia, odbywającego obecnie ćwiczenia wojskowe.

(Echa rozruchów rolnych.)

Po trzydniowej rozprawie, ogłosił dziś o godzinie 10 przed południem przewodniczący trybunału wiceprezydent sądu krajowego p. Przyłuski następujący wyrok: Uznani zostali winnymi: występku z §. ust. z 7 maja 1870: Józef Mrozek, Seńko Chomiak, Leśko Pańków, Iwan Krysa, August Pańków, Fedko Oracz, Ilko Muzyka, Filip Muzyka, Filip Słabicki, Marko Wycyna, Mateusz Łysy, Petro Pańków, Maksym Rebski, Iwan Dułyk, Fedko Krysa, Pawło Muzyka i Stach Muzyka; zbrodni gwałtu publ. z §. 98 b. uk.: Dańko recte Cyryl Paulina i Michał Słabicki. Nadto ostatni występku z §§ 305 i 279 uk. Występku z §. 279 uk. uznani zostali winnymi: Andrzej Krysa i Hryńko Bołozowski false Włosowski.

Za te zbrodnie względnie występki skazani zostali: Józef Mrozek, Seńko Chomiak, Leśko Pańków i Iwan Krysa po 24 godzin aresztu; August Pańków, Fedko Oracz i Ilko Muzyka po 3 dni aresztu; Matwój Muzyka, Filip Słabicki, Marko Wycyna, Mateusz Łysy, Petro Pańków, Maksym Rebski, Iwan Dułyk, Fedko Krysa, Pawło Muzyka i Stach Muzyka po 8 dni aresztu; Dańko recte Cyryl Paulina na 4 miesiące ciężkiego więzienia; Michał Słabicki na 2 miesiące ciężkiego więzienia; Andrzej Krysa i Hryńko Bołozowski po 14 dni ścisłego aresztu.

Uwolnieni natomiast zostali w zupełności od winy, zarzuconej im aktem oskarżenia: Jaeko Pańków, Hryńko Prus, Andrzej Hołód, Wincenty Łysy, Anna Kmet i Paraśka Barowicz.

Prokurator wniósł odwołanie co do wymiaru kary odnośnie do tych wszystkich, którzy zostali skazani na 24 godzin, 3 dni oraz co do Dańki Pauliny i Michała Słabickiego.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowa książeczka wysła nakładem Towarzystwa Kółek rolniczych jako tomik 14 wydawnictwa Towarzystwa, mianowicie: „Niewyżyskane ulgi podatkowe dla domów włościańskich” — stron 22, cena 10 hal.

Nabywać można w księgarniach, oraz w zarządzie głównym Towarzystwa we Lwowie ulica Kopernika l. 19.

Międzynarodowa wystawa rybacka w Wiedniu. Program wystawy i wien rybackiego został ostatecznie ustalony i jest następujący:

W sobotę dnia 6 września o godzinie 11 przed południem uroczyste otwarcie wystawy przez Protektora Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda; o godzinie 2 po południu zebranie komitetu sędziów w sali kongresowej. — We czwartek dnia 11 września o godzinie 11 przed południem giełda ryb: targ ryb w sali kongresowej wystawowej. — W piątek dnia 12 września: od godziny 10 do 3 obrady wien, potem zwiedzanie nowo założonych chłodni. — W sobotę dnia 13 września przed południem obrady wien; po południu o godzinie 3 przyjęcie u burmistrza miasta Wiednia w ratuszu. — W niedzielę 14 września przed południem obrady wien; o godzinie 7 wieczorem bankiet wien ryb w restauracji wystawowej. — W poniedziałek 15 września rano wycieczka uczestników wien do Melku Podróż przez Wachan. — We wtorek 16 września wieczór: zebranie w piwnicy ratuszej. — We środę 17 września po południu wy-

cieczka do Trzeboni na połów ryb; powrót 18 września po południu. — W niedzielę 21 września o 3 po południu uroczyste rozdanie nagród na placu wystawy. — We wtorek 23 września wycieczka do Dalmacji.

Uczestnicy zamiejscowi zwiedzać będą osobiście Wiednia pod przewodnictwem członków komitetu. Wreszcie odbywać się będą mniejsze wycieczki w okolicy Wiednia, o czym uczestnicy będą osobno zawiadomieni.

Kalendarz rybacki. Od 15 września nie wolno łapać pstrągi i łososie.

Raki samce i samice wolno łowić i sprzedawać.

Złowione ryby i raki muszą mieć przepisana miarę.

Cały miesiąc bardzo dobry dla sportu wędkowego, wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, a łapać można o każdej porze dnia.

\* Wyrób wódki w Galicji. W miesiącu lipcu 1902 r. wywarzono w 6 gorzelniach ogółem 77.192 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzeln: w okręgu brodzkim — (—), brzeżańskim — (—), czortkowskim — (—), jarosławskim im — (—), kołomyjskim 1 (9.692), krakowskim — (—), lwowskim — (—), nowosądeckim — (—), przemyskim — (—), rzeszowskim — (—), samborskim 1 (11.000), sanockim — (—), stanisławowskim 4 (56.600), tarnopolskim — (—), tarnowskim — (—), wadowickim — (—), żółkiewskim — (—) stopni alkoholu.

\* Wyrób piwa w Galicji. W miesiącu lipcu 1902 r. ogółem było w ruchu 98 browarów, w których wywarzono 77.890 hektolitrow piwa. Browarów było w ruchu i wywarzono w okręgu: brodzkim 10 (5.592 hekt.), brzeżańskim 4 (1.374 hekt.), czortkowskim 3 (478 hekt.), jarosławskim 12 (5.913 hekt.), kołomyjskim 5 (2.270 hekt.), krakowskim 3 (3.311 hekt.), lwowskim 5 (6.738 hekt.), nowosądeckim 5 (3.238 hekt.), przemyskim 2 (4.192 hekt.), rzeszowskim 9 (3.247 hekt.), samborskim 5 (3.172 hekt.), sanockim 4 (3.345 hekt.), stanisławowskim 6 (4.368 hekt.), tarnopolskim 10 (2.800 hekt.), tarnowskim 3 (18.151 hekt.), wadowickim 8 (10.296 hekt.), żółkiewskim 1 (360 hekt.). W mieście Krakowie 2 (2.898 hekt.), we Lwowie 1 (10.600 hektolitrow). Ogółem 98 browarów wywarzyło 91.388 hekt.

\* Produkcyja i sprzedaż soli. W miesiącu lipcu 1902 r., wynosiła produkcyja soli w Galicji 94.878 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 124.829 cent. metr. W tym samym miesiącu r. 1901 wynosiła produkcyja 138.473 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 124.395 cent. metr. Z porównania wypływa, iż w roku 1902 wyprodukowano o 43.595 cent. metrycznych mniej, i sprzedano 434 cent. metrycznej.

Wiedeń, 6 września. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 265—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 235—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 255-75, Polyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 90-50, Turckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 117-25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19-40, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 428—, Clary 40 zł. m. k. 203—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 77—, Ofen 40 zł. 198—, Palfy 40 zł. m. k. 190—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54-70, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27-50, Losy fund. Arcyksięcia Endolfa 10 zł. 76—, Salma 40 zł. m. k. 243-50, Pożyczka Salzburga 20 zł. 80—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 424—.

Wiedeń, 6 września. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na jesień 6-98 do 6-99 Pszenica na wiosnę 7-27 do 7-28. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Żyto na wiosnę 6-50 do 6-51. Żyto na maj-czerwiec — do —. Żyto na jesień 6-28 do 6-29. Kukurudza na maj-czerwiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień — do —. Kukurudza na sierpień-wrzesień — do —. Kukurudza na wrzesień-paźdz. 5-68 do 5-69. Owies na wiosnę — do —. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień 5-78 do 5-79. Rzepak na sierpień-wrzesień 10-65 do 10-75. Rzepak na wrzesień-paźdz. — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —. Olej rzepakowy — do —.

Usposobienie: silne. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 6 września. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na czerwiec — do —. Pszenica na październik 6-74 do 6-75. Pszenica na kwiecień 7-02 do 7-03. Żyto na kwiecień 6-17 do 6-18. Żyto na maj — do —. Żyto na październik 5-98 do 5-99. Owies na kwiecień 5-76 do 5-77. Owies na maj — do —. Owies na październik 5-46 do 5-47. Kukurudza na maj 5-40 do 5-41. Kukurudza na lipiec — do —. Kukurudza na sierpień — do —. Kukurudza na wrzesień 5-40 do 5-41 Rzepak na sierpień — do —.

Oferty: mierne. — Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 6 września. Banknoty austriackie 85-50, Spirytus —.

Frankfurt, 6 września. Austriackie Kredyty 217-80, Koleje państwowe —, Alpiny 188-60, Disconto 201—, Laura —, Montany —.

Paryż, 6 września. Trzyprocentowa renta 101-50. Mąka 27-15.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 17-10 do 17-20, loco Olomuniec 15-80 do 15-90, loco Berno-Wiedeń 16-10 do 16-20, na październik-grud. loco Aussig 17-50 do 17-60, Cukier w kostkach: prima 88-75 do 89—, secunda 88-25 do 88-50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40— do 40-40, Nafta kaukaska: transito Tryest 6-50 do 7—, galicyjska przełoczysta 32— do 32-50. (Ceny w koronach).

## Targ zbożowy.

Lwów, 6 września. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 9— do 9-25, pszenica na termin 6-75 do 7—, żyto gotowe 7-40 do 7-60, żyto na termin 5-50 do 5-75, owies obrocny gotowy 8— do 8-25, owies obrocny na termin 5-25 do 6—, jęczmień pastewny 6-25 do 6-50, jęczmień browarny 6-75 do 7—, rzepak 10-25 do 10-50, lnianka — do —, groch pastewny — do —, groch do gotowania 9— do 12—, wyka 7— do 7-25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bobik — do —, bobik 6-50 do 6-75, hreczka 7— do 7-50, kukurudza nowa 6-25 do 6-40, kukurudza stara — do —, chmiel za 55 kilo — do —, konieczyna czerwona 35— do 40—, konieczyna biała 40— do 45—, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16— do 16-25, za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, waranty — do —, ekskontyngentowy 8— do 8-25.

Wskutek słabej tendencji targu krakowskiego ceny nowego zboża obijają się.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 27 sierpnia do 2 września b. r., bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 7-05 do 7-15, nowa — do —, żyto stare 5-80 do 5-95, nowe 5-75 do 6—, jęczmień browarny — do —, pastewny 5— do 5-25, owies 6-05 do 6-25, hreczka — do —, kukurudza zeszlaczona 5-75, do 6—, kukurudza nowa 4-90 do 5-20, proso — do —, groch do gotowania 7-50 do 8-40, groch pastewny 5-50 do 6—, soczewica — do —, tasola — do —, bobik stary — do —, bobik nowy 4-65 do 4-90, wyka stara — do —, wyka nowa 5— do 5-25, konieczyna czerwona nowa 46-50 do 50—, konieczyna biała nowa 67-50 do 80—, konieczyna szwedzka — do —, tymotka 18— do 21—, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak stary — do —, rzepak zimowy nowy 9-90 do 10-15, lnianka — do —, nasienie lniane 9-75 do 10—, nasienie konopne 8— do 8-25, chmiel — do —, nowy — do —, łój 36-50 do 37—, nafta zwykła 15— do 16—, nafta salonowa 18— do 19—, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 36-10 do 36-50.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 5 września b. r. bydła rogatego 266 sztuk, cieląt 168 sztuk, nierogacizny 91 sztuk.

Płacono za 100 klg. bydła opasowego lepszej jakości od 60 do 64 koron, średniej jakości od 54 do 58 koron, cieląt od 76 do 84 koron, trzody od 80 do 84 koron.

C. k. uprzyw

## Assicurazioni Generali w Tryescie.

założona w roku 1831.

Generalna Agencya dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 468.

W miesiącu sierpniu b. r. w dziale ubezpieczeń na życie Tow. Assicurazioni Generali podano 1010 wniosków na sumę 7,298.828 koron i 72 h. — a wystawiono 875 polie na sumę 6,245.288 koron 86 h.

Od dnia 1 stycznia 1902 wniesiono 9.876 wniosków na sumę 73,977.825 koron 54 h. i wystawiono w tym czasie 8.035 polie na sumę 60,653.839 koron 72 h.

Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia 1902 roku wynoszą 4,411.138 koron 79 h.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1900 roku 571,267.823 koron 19 h. w kapitałach, i 824.198 Kor. 38 h. w rentach, na 86.313 policach, na co rezerwowano w gotówce 147,725.146 koron 89 h.

Zapłacone szkody w r. 1901 w dziale życiowym wynoszą 8,833.304 koron 68 h., a dla wszystkich galezi od czasu założenia Towarzystwa (1831 roku), wedle corocznych wykazów, wypłacono 716,540.625 koron 97 h.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 10.000 Kor., a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30.000 koron bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

## OSTATNIA POCZTA

O wspólnych konferencyach ministerjalnych w Budapeszcie donoszą, że konferencye te trwały wczoraj od 9 rano do 1 z południa i od 3 po południu do kwadrans na 9 wieczorem. Prócz obu Prezesów gabinetów, uczestniczyli w konferencji obaj Ministrowie skarbu, obaj Ministrowie handlu i obaj Ministrowie rolnictwa a nadto referenci fachowi. Równocześnie odbywały się w ministerstwie skarbu konferencye fachowych referentów obu Ministerstw skarbu. Dalszy ciąg konferencyj dziś o godzinie 9 rano.

Prezes gabinetu węgierskiego p. Szell i minister rolnictwa p. Daranyi mieli dziś rano wyjechać do Preszburga na otwarcie tam wystawy rolniczej. Z powodu jednak rokowań ugodowych odroczyli swój odjazd do dziś wieczora.

O rezultacie konferencyj donoszą dzienniki, że wiele trudności już usunięto, pozostają tylko jeszcze do załatwienia niektóre kwestye, dotyczące się autonomicznej taryfy cłowej. Jeśli dziś cały kompleks spraw ugodowych nie będzie załatwiony, to odbędą się jeszcze dalsze konferencye w przyszłym tygodniu w Wiedniu.

Węgierski minister skarbu Lang miał wyrazić się, iż nie sądzi, jakoby w sprawie ugody były takie trudności, że zachodzi obawa czy będzie mogła przyjść do skutku. Dalej wyraził minister nadzieję, iż teraźniejsza konferencya w Budapeszcie zakończy się pomyślnie.

Z Berlina donoszą, że kilkoletnie rokowania rządu niemieckiego ze Stolicą Apostolską, w sprawie utworzenia fakultetu teologii katolickiej na Uniwersytecie strasburskim doprowadziły podobno do celu. Z kół zbliżonych do barona Herlinga, który te rokowania głównie prowadził, zapewniają, że Watykan zgodził się ostatecznie na utworzenie rzezonego fakultetu pod warunkiem, iż biskup strasburski będzie miał prawo proponowania kandydatów do katedry i ewentualnego usuwania profesorów. Rząd podobno na to się zgodził.

Dnia 17 b. m. rozpocznie się w Petersburgu międzynarodowy zjazd kryminalistów. W zjeździe, oprócz członków rosyjskich, weźmie udział przeszło 300 zagranicznych. Wśród ostatnich spodziewani są wybitni przedstawiciele nauki i prawa.

Wedle depeszy petersburskiej, car Mikołaj wyjedzie dnia 9 b. m. do Kurska na wielkie manewry jesienne, a następnie do Krymu, dokąd podąży także carowa z córkami. Ogólny stan carowej jest zadowolający. Rodzina carska zabawi w Krymie do grudnia, potem powróci do Petersburga, a potem wkrótce car uda się w podróż do Rzymu, celem rewizytowania króla włoskiego.

Z Kalisza donoszą do Warsz. Dniem, że rosyjski minister spraw wewnętrznych uznał za właściwe zamknąć klasztor Franciszkański w Kaliszu i przenieść zakonników

do klasztoru Reformatów w Włocławku. — W kościele klasztornym w Kaliszu będą się odbywały nadal nabożeństwa, przyczem ministerstwo wydało rozporządzenie wyasygnowania sumy potrzebnej na utrzymanie kościoła. Koszt przewiezienia zakonników z klasztoru kaliskiego do Włocławka będzie pokryty ze specjalnych funduszy ministerstwa spraw wewnętrznych.

Półurzędowy dziennik *Saratow. Gub. Wied.* zamieszcza następujący komunikat: „Śledztwo w sprawie włóścian, obwinionych o rozruchy w guberniach połtawskiej i charkowskiej, oraz o rozgrabienie mienia właścicieli majątków ziemskich, już ukończone i winnych oddano pod sąd. Ponieważ przestępstwa, spełniane z rozmysłem, z użyciem przemocy, przez całą grupę osób, w czem prawo widzi wielki objaw zuchwalstwa i ciężkie naruszenie praw i rozporządzeń władzy, i jako skierowane przeciwko prawu własności, uważane są za przestępstwa wielkiej wagi, za które prawo karze surowo, przeto wszyscy obwinieni o powyżej wymienione przestępstwa będą sądzeni przez sąd wyższy, t. j. Izbę sądową z udziałem przedstawicieli stanów.

*Praw. Wiestnik* donosi o utworzeniu parafii katolickiej w Taszkencie. Pierwszym proboszczem został ksiądz prof. Pronaitis.

Rząd bułgarski zabrał się bardzo energicznie do tłumienia rewolucyjnego ruchu macedońskiego w księstwie. Rozkazał on aresztować wszystkich członków obu komitetów macedońskich. Na wolnej stopie pozostają dotychczas tylko Sarafow i poeta Michajłowski. Wiadomość, jakoby Sarafow schronił się za granicę jest mylną. Aresztowano także agenta komitetu, któremu daje firmę Zonczew, podpułkownika Nikołowa i odstawiono go wraz z innymi do twierdzy w Dobryczu. Rząd turecki odważając się za to uwolnił z więzienia 20 internowanych za polityczne przestępstwa Bułgarów.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 6 września. (Tel. pryw.).** Najjuższy jubileusz krakowskiego Towarzystwa technicznego przybędą delegaci ze Lwowa, Warszawy, Poznania i Wiednia. Towarzystwo przygotowało na dzień jutrzejszy piękną „księgę pamiątkową“, zawierającą opis działalności Towarzystwa.

**Kraków, 6 września. (Tel. pryw.).** P. Helena Modrzejewska wraz z mężem p. Chłapowskim przybyła do Krakowa. Pp. Chłapowscy zajęli do „Grandhotelu“. Jutro udaje się p. Modrzejewska na kilkutygodniowy pobyt do Zakopanego, do rodziny. Po powrocie do Krakowa wystąpi kilkakrotnie na tutejszej scenie.

**Kraków, 6 września. (Telegr. pryw.).** Rozprawa przeciw posługaczowi szpitala dla obłąkanych, Krawczykowi, obwinionemu o zbrodnię zabójstwa na osobie ś. p. dr. Dobiji odbędzie się 20—30 b. m. przed przysięgłymi.

**Wiedeń, 6 września. Wiener Ztg.** Najj. Pan nadał hrabinie Maryi Zofii Stolberg, byłej damie Dworu Arcyksiężnej Maryi Teresy, order Elżbiety I. kl.

**Wiedeń, 6 września. Wiener Ztg.** ogłasza: Najj. Pan rozporządzeniem z dnia 29 sierpnia b. r. zamianował między innymi Kazimierza Lissowskiego i dr. Natana Seinfeld'a zastępcami dyrektorów kolei państwowej w VI. randze urzędowych państwowych z tytułem radców rządowych.

P. Minister sprawiedliwości zamianował naczelnika kancelarii w sądzie krajowym lwowskim Adolfa Cwetkę naczelnym dyrektorem kancelarii w sądzie obwodowym w Samborze.

**Wiedeń, 6 września.** Dziś przed południem odbyło się otwarcie międzynarodowej wystawy rybackiej pod protektoratem Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. W otwarciu wziął udział Najdosł. Protektor, dalej P. Minister dr. Wittek jako reprezentant Rządu austriackiego, Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Giovanelli, członkowie ciała dyplomatycznego, burmistrz Wiednia dr. Lueger, delegaci Węgier, Niemiec, Rosji, Norwegii, Rumunii i Württembergii. Prezes wystawy Pirko wygłosił przemowę, w której dziękował wszystkim uczestnikom i tym, którzy poparli to przedsięwzięcie, w pierwszym rzędzie stowarzyszeniu austriackich hodowców ryb oraz reprezentantów zagranicy za bogate obsesanie wystawy. Zakończył okrzykiem na cześć Monarchy.

Po przemowie przesyłał odpowiedział Protektor Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zaznaczając, że wystawa ma być bodźcem dla austriackich hodowców ryb w ich

usiłowaniach, by coraz szerszym kołom ludności zapewnić zarobek.

**Wiedeń, 6 września.** Pan Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów co do rozszerzenia *veniam legendi* prywatnego docenta systematyki i morfologii roślin na wydziale filozoficznym we Lwowie, dr. Ignacego Szyszłowicza, na anatomię i fizjologię roślin.

**Budapeszt, 6 września. Budapesti Hir-lap** donosi, że Stefan Keglevich otrzymał dymisję, ze stanowiska intendenta teatru narodowego i królewskiej opery.

**Berlin, 6 września.** Wczoraj przed południem przybyli tu lord Roberts, minister wojny Brodriek i generałowie: Kelly Kenny, French i Hamilton.

**Hamburg, 6 września.** Otwarto tu XIII. międzynarodowy kongres orientalistów. W mowie powitalnej radca legacji dr. Rosen podniósł zasługi kupiectwa, które utorowało drogę orientalizmowi i nazwał Hamburg środkiem delegacji z Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Kongres wysłał telegramy holdownicze do cesarza Wilhelma, króla szwedzkiego Oskara i Najd. Arcyksięcia Rainera. Gromkimi oklaskami powitano depeszę Najd. Arcyksięcia Rainera, odczytaną przez delegata węgierskiego.

**Petersburg, 6 września.** W czasie od 26 sierpnia do 3 b. m. liczba wypadków cholery w całej rosyjskiej Azji wschodniej zmalała, z wyjątkiem Władywostoku, gdzie zaraza przez ostatnie dwa tygodnie srożyła się z jednaka upórzywością. W Odessie od 29 sierpnia do 2 września zachorowało ogółem 11 osób, zmarły z nich dwie. Rząd wysłał z Odessy ponownie bakteriologa Wysokowicza. W kolonii Gilderfeld okręgu odeskim zdarzyły się dwa zaskabnięcia wśród podejrzanych objawów.

**Petersburg, 6 września.** Ambasador niemiecki hr. Alvensleben dał wczoraj obiad na cześć austro-węgierskiego ambasadora hr. Aehrenthala. W obiedzie wzięli udział liczni członkowie ciała dyplomatycznego.

**Petersburg, 6 września.** Naczelnym komisarz Krety ks. Jerzy Grecki konferował wczoraj z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Lambsdorffem.

**Rzym, 6 września. Agencja Stefaniego** donosi z Mentony, że 15 listopada przybędzie tam Krueger z rodziną i zamieszka w wili „Genua“. Utworzył się komitet celem uroczystego przyjęcia prezydenta.

**Nantes, 6 września.** Wczoraj toczyła się tu rozprawa przeciw pułkownikowi San Remi, który — jak wiadomo — odmówił wykonania polecenia, aby z oddziałem swym wystąpił przeciw zakonnikom i ludności, stawiającym opór zamknięciu pewnej szkoły kongregacyjnej. Sala przepelniona. Oskarżony odpowiadał bardzo spokojnie, tłumaczył się, że wiedział dobrze, jakie skutki wynikną z nieposłuszeństwa w obec władzy, ale wiedział też, jakie skutki sprowadza nieposłuszeństwo względem Boga. Panie z pośród audytorium przyjmowały jego zeznania oklaskami. Z przesłuchania świadków okazało się, że San Remi nie dopuścił się braku subordynacji, ponieważ nie chodziło tam o rozkaz wojskowy ale o rekwizycję władzy cywilnej. Oskarżonego uwolniono od zarzutu niesubordynacji, a skazano na 1 dzień aresztu za nieposłuszeństwo w obec rekwizycji władz cywilnych.

**Paryż, 6 września. Nacyonalistyczne i konserwatywne** dzienniki, omawiając wyrok w Nantes, są z niego zupełnie zadowolone. — Franciszek Coppée pisze w *Libre Parole*, że wyrok ten ma ogromne znaczenie, bo rząd będzie się odtąd wystrzegał wysyłania armii przeciw kongregacyom, a nadto można się spodziewać, że za podobne wypadki nie będzie pociągał do odpowiedzialności. *Soleil* wywodzi, iż sąd wojenny uznał, że San Remi nie zawinił przeciw dyscyplinie wojskowej, lecz tylko nie dał się porwać do gwałtów. *Gaulois* zaznacza, że wyrok był pełen taktu. — Radykalne pisma zwracają uwagę, że zwłaszcza socjalni demokraci mają wiele powodów do zadowolenia z wyroku, ponieważ, żołnierze należący do partii socjalno-demokratycznej nie będą teraz zmuszeni słuchać rozkazu na wypadek, kiedy przełożeni każą im wystąpić przeciw strejkującym. *Lanterne* sądzi, że minister wojny nie pochwali usadnienia wyroku i spensjonuje pułkownika San Remi. *Radical* twierdzi, że proces wykazał konieczność zniesienia sądów wojennych.

**Paryż, 6 września. Agencja Havasa** donosi z Cap Haitien: Generał Nord został pobity w miejscowości Limbe. Nieprzyjaciel zabrał do niewoli wielu jeńców, między tymi generała Esmangarda i część artylerji.

**Brest, 6 września.** Przełożona pensjonatu St. Julien w Landermoor otrzymała urzędowe zawiadomienie, że prefekt departamentu Finistère nie uznał prawomocności dokumentów, będących w ręku zakonnie. Z tego powodu siostry zakonne mają się natychmiast wydaląc. W przeciwnym razie będą one tak samo jak członkowie zarządu „Société Civile“ uwięzione, przewiezione do Brest i tam sądownie ścigane.

**Konstantynopol, 6 września.** Admirał Palumbo, przyjęty wraz z 20 oficerami włoskimi, wręczył sułtanowi podarunki króla Wiktora Emanuela. Sułtan polecił podziękować królowi włoskiemu za dary i ofiarował mu w zamian serwis porcelanowy z sułtańskiej fabryki porcelany. Wczoraj popołudniu składał admirał Palumbo wizyty ambasadorom mocarstw. Dziś na jego cześć wielki obiad w Yildiz-kiosku.

**Londyn, 6 września. Biuro Reutersa** donosi z Port Castros: Wiadomość, przywieziona przez pewien parowiec, jakoby na Martynice utraciło życie 2000 osób, odnosiła się do wypadków, które się wydarzyły po dzień 30 sierpnia, a nie do wybuchu z 3 września.

**Londyn, 6 września. Standard** donosi z Szangaju, że wczoraj podpisały obie strony traktat handlowy angielsko-chiński.

**Londyn, 6 września.** Dochodzenia wykazały, że podczas eksplozji w kopalni węgla Abertylog zginęło 14 osób, a 21 odniosło rany.

**Londyn, 6 września.** Wczoraj o godz. 3 po południu udali się generałowie boerscy Botha, Dewet i Delarey w powozie na Duvining-street, na spotkanie z Chamberlainem. Generałowie jakoteż Chamberlain byli serdecznie witani przez publiczność. Konferencya, w której wziął udział także lord Kitchener, trwała 2 godziny.

Chamberlain, na zapytanie oświadczył, że dokładne sprawozdanie z przebiegu wczorajszej konferencyi z wodzami Boerów ogłoszone będzie w „Błękitnej księdze“.

**Londyn, 6 września. Biuro Reutersa** donosi z Ken Hort w kolonii przyładkowej: Od czasu zawarcia pokoju szczerz Domara dopuszcza się gwałtów i rabunków w północno-zachodnim okręgu Ken Hort wzdłuż rzeki Oranie na granicy niemieckiej. W obec tego Niemcy, do których farmerzy zwrócili się o pomoc, przygotowują ekspedycję. Cała trudność polega na dostaniu się na miejsce, gdyż trzeba odbyć około 10 mil pieszo, co także utrudnia dowóz żywności i amunicji.

**Simla, 6 września.** Wicekról Indji w przemowie na radzie gubernialnej zawiadomił, że na wszystkich uroczystościach koronacyjnych w Dürbar z końcem grudnia zastępować będzie króla angielskiego Edwarda książę Connaught. Wicekról oświadczył, że w obec ostatnich deszczów zniknęła obawa głodu.

**Nowy Jork, 6 września.** Prezydent Roosevelt otrzymał pierwszy telegram z życzeniami z powodu szczęśliwego uniknięcia wypadku od cesarza Wilhelma z Poznania. Roosevelt w serdecznych słowach podziękował.

**Buenos Aires, 6 września.** Izba deputowanych 50 głosami przeciw 48 odrzuciła ustawę o rozwodach.

## O „Morskie Oko“.

**Zakopane, 6 września. (Telegr. pryw.)** Nad Czarnym Stawem prof. Becker dawał wyjaśnienia co do granic spornego terytorium, a mapy z nieistniejącym potokiem nazwał fantazją. Wyjaśnienia były dla nas korzystne. Po obiedzie nad Morskim Okiem nastąpiło serdeczne pożegnanie dr. Winklera, który na odejźdźnym powiedział kilkakrotnie po polsku „dziękuję“. Następnie konno udano się do granicy węgierskiej, skąd cały sąd pojechał do Szmeksu. Zaraz po odejściu sądu z nad Morskiego Oka dwaj robotnicy pod ochroną żandarmów węgierskich zburzyli kładkę nad potokiem Rybim zbudowaną dla wygody sądu.

**Zakopane, 6 września. (Telegr. pryw.)** Po ukończeniu wczorajszych oględzin na Zabie, prezydent dr. Winkler zapytał obrońców, czy mają do postawienia jakie wnioski? Obrońca Węgier odpowiedział: Nie! Obrońca Galicyi, prof. Balzer, zastrzegł sobie postawienie pytania, zwróconego do rzeczoznawcy, prof. Beckera. Dr. Winkler zgodził się i zamknął na tem oględziny.

Wyrok spodziewany jest w piątek lub w sobotę przyszłego tygodnia w Gracu.

**Zakopane, 6 września. (Tel. pryw.)** W sechrońsku nad Morskim Okiem odbyła się onegdaj wspólna kolacja. Prof. dr. Ponikło wniósł toast na cześć obcych gości w ręce prezydenta Winklera. Dr. Winkler dziękował w serdecznych słowach. — Poseł Kozłowski wniósł toast na cześć Węgrów, a arbitrowi węgierski Lechocky na utrzymanie przyjaźni polsko-węgierskiej. Wiele przybyłych osób nocowało nad „Morskim Okiem“ pod gołęb niebem, między temi p. Becker. Wczoraj o godzinie 7 rano udali się członkowie sądu łodzią na drugi brzeg Morskiego Oka a ztąd do Czarnego Stawu, celem przedsięwzięcia dalszej wizji lokalnej. Odjazd do Szmeksu nastąpił wczoraj wieczorem.

We środę, dnia 10 września o godzinie 9 rano rozpoczną się w Gracu dalsze obrady sądu rozjemczego.

**Szmeks, 6 września. (Tel. pryw.).** Po wizji lokalnej nad Czarnym Stawem przybyli tu wczoraj sędziowie rozjemczy.

## Zaburzenia w Zagrzebju.

**Zagrzeb, 6 września.** Dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie. Ruch tramwajowy przywrócony na wszystkich liniach. Wszystkie dzienniki opozycyjne skonfiskowano. Władze zawiesiły na mocy ustawy prawowej wydawnictwo *Srbohrana*, który od trzech dni nie wychodzi.

Z Brodu donoszą, że wczoraj urządzono tam demonstrację, wybijano szyby w domach serbskich. Władze przywróciły porządek.

**Zagrzeb, 6 września.** Z Karłowacu przybędzie tu batalion piechoty celem zluzowania batalionu 16 p. p., który przeznaczono do Brodu. Do Mitrowicy wysłano batalion 62 p. p.

## Wybuch wulkanu.

**Paryż, 6 września.** Minister kolonii otrzymał wczoraj przed południem depeszę z Fort de France, w której nie ma zupełnie wzmianki o nowym wybuchu wulkanu Mont Pelée po dniu 30 sierpnia.

**Paryż, 6 września. Temps** ogłasza list pochodzącego z Martiniki lekarza dr. Pichevina, który przemawia za tem, aby z całej wyspy ustąpiła ludność cywilna. Lekarz ten wyraża przekonanie, że północną część wyspy należy uważać za bezwarunkowo straconą; cała zresztą wyspa jest tak zagrożoną, iż mieszkańcy będą bezustannie narażeni na zagładę. Potrzeba jednakże pozostawić tam małą załogę wojskową.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 6 września 1902.** — Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117.07, Renta majowa 101.85, Węgierska renta koronowa 98.05, Akcje austriackie. Zakładu kredytowego 691.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 738.—, Akcje Anglobanku 279.—, Akcje Unionbanku 541.—, Akcje Bankvereinu 459.—, Akcje Länderbanku 427.—, Akcje Kolei państwowych 725.—, Lombardy 77.—, Akcje Kolei Elbethal 471.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe 314.—, Akcje Alpiny 379.—, Akcje Rima Muranyi 504.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —.—, Losy tureckie 117.25, Ruble 253.25, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97.—, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 97.—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 96.40.

Usposobienie: ustalone.

**Wiedeń, 6 września 1902.** — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117.08, Renta majowa 101.85, Węgierska renta koronowa 98.10, Akcje austr. Zakładu kredytowego 691.25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 738.—, Akcje Anglobanku 280.—, Akcje Unionbanku 542.—, Akcje Bankvereinu 459.—, Akcje Länderbanku 427.50, Akcje Kolei państw. 724.—, Lombardy 76.50, Akcje kolei Elbethal 471.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe 314.—, Akcje Alpiny 377.50, Akcje Rima Muranyi 504.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. —.—, Losy tureckie 117.—, Ruble 253.25, 20-Franki —.—, Tramwaj —.—.

Usposobienie: słabe.

**Berlin, 6 września.** — Giełda poranna (*Vorbörse*). Akcje kredytowe 318.—, Towarzystwo dyskontowe 188.40.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h. drugi 60 h. „Przewodnik“, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K. półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty



Behufs Sicherstellung der contractlichen Loco-Verfrachtung für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr im Bereiche der k. und k. Intendanz des 10 Corps für das Jahr 1903, bei günstigen Angeboten auch für die Jahre 1904 und 1905, werden die öffentlichen Offert-Verhandlungen wie folgt stattfinden.

Am	um	Im Amtlokale des	Für die Militär-Station	Auf die Zeit		Beiläufiger Umfang des Geschäftes		Vadium Kronen	Anmerkung	
				vom	bis					
22. 23. 24. 25. 26. 29. 30.	September 1903. 9 Uhr Vormittags	Militär-Verpflegs-Magazins	Stryj	Stryj	1. Jänner 1903.	31. December 1903.	6600	Ueberführung von circa Meter Centnern militär-ärztlicher Güter jeder Art, Beistellung von Kalesch-Fahren, Loco-Lastföhren, angeschirrten Pferden und von Wagen zur Ueberführung Kranker	30	Ausgeschlossen von der Sicherstellung ist die Ueberführung aller Güter ohne Unterschied der Gattung, die seitens der Heeresverwaltung inclusive Zuführkosten sichergestellt werden, dann der Bedarf an Loco-Last-Fahren für den technischen Betriebsdienst der Militär-Baubehörden.
			Mikołajów a. D.				450		3	
		Militär-Stations-Commandos	Sanok	Sanok			640		25	
		Militär-Verpflegs-Magazins	Rzeszów	Rzeszów			33000		250	
		Militär-Stations-Commandos	Łańcut	Łańcut			17000		200	
		Militär-Stations-Commandos	Nisko	Nisko			360		10	
		Militär-Verpflegs-Magazins	Jarosław	Jarosław			30000		250	
		Militär-Stations-Commandos	Radymno	Radymno			540		10	

## BEDINGUNGEN.

- Die Verfrachtung wird im schriftlichen Offertwege an den Mindestfordernden überlassen. Die Concurrenz ist offen für jeden österreichischen oder ungarischen Staatsbürger, welcher sich über seine Eignung und Befähigung zur Besorgung des Frachtgeschäftes gehörig auszuweisen und die nöthige Sicherheit zu bieten im Stande ist.
- Ausfertigung und Einsendung der Offerte:
  - Die Offerte sind genau nach dem verlaublichen Formulare auszufertigen, mit einer 1-Kronen-Stempelmarke zu versehen und von dem Offerenten unter Angabe des Charakters und Wohnortes eigenhändig zu unterschreiben. Sie müssen längstens bis zu der festgesetzten Stunde am Verhandlungstage an die Militär-Stelle, bei welcher die Verhandlung stattfindet, gelangen.
  - Die Offerte haben genau die in dem Bedingnishefte vorgezeichneten Relationen zu enthalten.
  - Das Offert hat rücksichtlich der Ueberführungen in loco nach Gewicht und Entfernung den Frachtpreis per q (100 kg) für jede Relation, — rücksichtlich der Ueberführungen in Cantonierungsstationen den Frachtpreis per q für die ganze Wegstrecke oder per km. zu enthalten.
- Die Angebote sind abtheilig für die voluminösen und für die nicht voluminösen Güter zu stellen. Als voluminöse Güter gelten diejenigen, deren Gewicht per m<sup>3</sup> weniger als 200 kg. beträgt.
- Für Loco-Lastföhren ist der Preis nach dem Ladungsgewichte eines ein-, zwei-, oder vierspännigen Wagens für eine halbe Stunde, für eine Stunde, für jede weitere halbe Stunde, für einen halben und für einen ganzen Tag anzugeben.
- Bei den Kaleschföhren sind die Preise für Tourfahrten und ebenso auch bei angeschirrten Pferden — nach der Benützungsdauer (für eine halbe Stunde, für eine Stunde, für jede weitere halbe Stunde, für einen halben und für einen ganzen Tag) anzuföhren.
- Jeder Offerent hat im Offerte anzugeben, zu welcher täglichen Maximalleistung um die offerierten Preise er sich verpflichtet, wie viel zweispännige viersitzige und wie viel einspännige zweisitzige Kaleschwagen er zur Verfügung stellt; die laudesüblichen Fiaker mit einem Nothsitz werden nur als zweisitzig angenommen.
- Die Preise sind in der Kronenwährung (Bruchtheile von Hellern nur in Zehnteln) anzubieten; sie müssen sowohl in Ziffern, als auch in Buchstaben ohne Radierung und möglichst ohne sonstige Correcturen geschrieben sein. Wenn der Anbotsteller sich dennoch veranlasst sehen sollte, im Offerte Correcturen vorzunehmen, so ist denselben stets seine Namensfertigung beizusetzen.
- Die Angebote können abtheilig oder cumulativ gemacht werden. Der Offerent cumulativer Angebote bleibt an sein Offert auch dann gebunden, wenn nur das eine oder das andere Anbot angenommen wird.
- In dem Offerte hat der Offerent zu erklären, dass er in keinerlei Beziehung von den kundgemachten und von den im Bedingnishefte enthaltenen, von ihm wohlverstandenen

- Bedingungen abweichen wolle und sich verpflichte, nach ämtlicher Verständigung von der Annahme seines Offertes das Vadium binnen 8 Tagen auf den Betrag der Caution (doppelter Betrag des Vadiums) zu ergänzen.
- Jeder Offerent welcher der Verhandlungs-Commission nicht bekannt ist, hat die Beibringung eines Zeugnisses über seine Solidität und Leistungsfähigkeit, beziehungsweise dessen Absendung u.zw. für protokollierte Firmen durch die Handels- und Gewerbe-Kammer, für Geschäftslute, die eine Firma nicht föhren, durch die zuständige politische Behörde I. Instanz, derart rechtzeitig einzuleiten, dass dasselbe zuverlässig an dem Tage vor der Verhandlung bei jenem Militär-Stations-Commando (Militär-Verpflegs-Magazin) einlange, bei welchem die Verhandlung stattfindet; dem Offert ist der von den vorgezeichneten Stellen erhaltene Bescheid über die Ausfertigung des Zeugnisses beizulegen. Das Zeugnis hat sich über die Solidität des Offerenten, über dessen persönliche Eignung und Geschäftskennnisse für Ausübung des Frachtgeschäftes, über den Umfang des bisher betriebenen Geschäftes, endlich über das ausreichende Vermögen zur Sicherstellung des Arars auszusprechen.
- Jeder Offerent hat das in obiger Tabelle angegebene Vadium zu erlegen. Das Vadium ist nicht dem Offerte beizuschliessen, sondern gleichzeitig mit diesem unter einem eigenen Couvert derart abzugeben oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Eröffnung des versiegelten Offertes übernommen werden kann. Dem Vadium ist eine Specification desselben beizuschliessen, dasselbe ist ausserdem auch im Offerte zu specificieren. Den Nichterstehern wird das Vadium erst nach der Entscheidung über den Verhandlungsact gegen Empfangsbestätigung rückgestellt.
- Offerte welche nicht allen vorgeschriebenen Erfordernissen entsprechen, ferner solche welche verspätet oder telegraphisch einlangen, werden nicht berücksichtigt.
- Das Offert ist für den Offerenten vom Zeitpunkte der Ueberreichung, für das Aera aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersterer von der Genehmigung seines Offertes verständigt worden ist. Die Offerenten verzichten bezüglich dieser Verständigung auf die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 und 319 des öst. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens festgesetzten Fristen.
- Die Bezahlung erfolgt in der Regel durch die Postsparcassa. Näheres siehe Zusatz-Clausel (Punkt 47., 3. und 4. Absatz) zum Bedingnishefte.
- Die ausführlichen Bedingungen können in den für diese Sicherstellungs-Verhandlung ausgefertigten Bedingnisheften vom 14 August 1902, welche bei den oben angeführten k. und k. Militär-Stations-Commandos, (k. und k. Militär-Verpflegs-Magazinen) und beim k. und k. Stations-Officier in Mikołajów a. D. aufliegen, eingesehen werden. Dasselbst sind auch Offertformulare erhältlich.

### Von der k. und k. Intendanz des 10. Corps.

Przemysl, 2. September 1902.

L. cz. E. 1398/2 (7) (7412 3-3)  
 Dnia 7. października 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacja całej realności lwh. 1471 gminy Podhajce.  
 Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2577 kor.  
 Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1718 kor.  
 Warunki licytacyjne i inne dokumenta, przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.  
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 7 sierpnia 1902.  
 E. Nr. 204/7 V. K. (7443 2-2)  
 In der k. u. k. Infanterie Kadettenschule ist mit 1. October 1. J. der Marktenderei

und Väschereibetrieb im Offertwege zu verpachten.  
 Das Nähere hierüber enthalten die an den haupt Kommunikationen in Lemberg angebrachten gedruckten Plakate, sowie die Kundmachung in der Gazeta Lwowska Nr. 202, vom 3. September 1902.  
 W kadeckiej szkole we Lwowie oddane będzie w drodze ofert prawo utrzymania kantyny i palni od 1 października b. roku.  
 Bliższe wiadomości w tym względzie ogłoszone są drukowanymi plakatami w mieście Lwowie, jak też obwieszczeniem w Gazecie Lwowskiej Nr. 202 z dnia 3. września.  
 Lwów, dnia 3. września 1902.  
 Zu Nr. 5627/2 (7493 1-3)  
 A V I S O.  
 Am 30. September 1. J. 9 Uhr Vormittags findet bei der Intendanz des 10 Corps in Przemysl eine Verhandlung wegen Kaufes von 1160 q Weizenweibackmehl statt.  
 Dieses Mehl muss der Qualität nach mindestens dem Weizenmehle Type 3 (neu) der Budapester dampfmöhlen, oder der Wiener-Weizenmehl Type Nr 3 gleich sein.  
 Die näheren Bedingungen können bei der Corps-Intendanz, oder bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Gródek, Jaroslaw und Rzeszów eingesehen werden.  
 K. und k. Intendanz des 10 Corps. Przemysl, am 5. September 1902.

L. cz. E. 746/2 (6) (7485)  
 Dnia 23 września 1902 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 21, licytacja realności o to: a) realności whl. 461 i b) 1005 gminy Dzurów, Brewczuka, zaś c) 65 448 części realności whl. 472 gminy Dzurów, Iwana Litckiego własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się co do realności whl. 461 z chaty, koleszni, karmnika i kosznicy.  
 Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na 1440 kor. 64 hal., ad b) na 638 kor. 10 hal., ad c) na 162 kor. 45 hal.  
 Najniższa cena wynosi ad a) 920 kor. 40 hal., ad b) 425 kor. 40 hal., ad c) 108 kor. 30 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie nastąpi.  
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.  
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-

wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabłotów, dnia 18. sierpnia 1902.  
 L. cz. E. 2153/2 (2) (7459)  
 W sprawie egzekucyjnej Maruni Danuluk zam. Łeszko przeciw Oleksie, Iwanowi i Pańkowi Danylukom o zniesienie współwłasności, odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 18 dnia 3 października 1902 o godz. 9 przed południem, licytacja realności obj. lwh. 32 ks. gr. gminy Dołholuka wraz z jej przynależnościami będącej wspólną własnością Maruni Danyluk zam. Łeszko, Oleksy, Iwana i Pańka Danyluków.  
 Cenę wywołania stanowi kwota 800 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wierzycielom mającym prawa rzeczowe na realności zahipotekowane pozostają wszelkie ich prawa nienaruszone i w pełnej mocy.  
 Najwyższa oferta musi być do 2 miesięcy po prawomocności aktu licytacyjnego w gotówce złożona. Wadium złożyć się mające wynosi 80 kor.  
 Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tut. sądzie w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 18.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stryj, dnia 15. lipca 1902.



L. cz. C. II. 228/2 (2) (7427 3-3)

Michał Wójcik z Babicy wniósł przeciw Anieli z Pasternaków 10 Wójcik 20 Dudek z miejsca pobytu nieznanego pozw o zniesienie współwłasności realności lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Babica.

Na pozw ten wyznaczoną została rozprawa na dzień 11. września 1902, a kuratorem ustanowiono Jakóba Pasternaka z Babicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 25 lipca 1902.

L. cz. T. 37/2 (3) (7438 3-3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do 4 1/2% listu hipotecznego c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie S. A. Nr 14.144 na 200 koron opiewającego wraz z kuponami, z których pierwszy niezrealizowany płatny jest 1. maja 1902 ostatni zaś 1. listopada 1908 i wzywa każdego posiadacza rzeczonych listu wraz z kuponami, aby kupon płatny 1. maja 1902 w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, pozostałe zaś kupony w takim samym czasie, licząc jednak od dnia płatności każdego z tych kuponów, sam zaś list hipoteczny w przeciągu 3 lat licząc od dnia płatności ostatniego kuponu tutejszemu sądowi przedłożył, względnie prawa swe do nich wykazał albowiem w razie nie przedłożenia rzeczony list wraz z kuponami po upływie wyżej określonych czasokresów jako umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 13. sierpnia 1902.

L. cz. A. 229/1 (11) (7428 3-3)

Michała i Rozalię Dobosz z miejsca pobytu i życia nieznanymi zawiadamia się, że Jan Dobosz z Dobrej, ojciec ich w Dobrej dnia 17. grudnia 1900 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł, celem wniesienia oświadczenia do spadku tegoż, wzywa się ich, ażeby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosili i swe oświadczenie do spadku po s. p. Janie Doboszu wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Jędrzejem Niesiewiczem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bircza, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. A. 203/1 (10) (7464 1-3)

Dmytra Srocza z Jawornika ruskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się że Anna Srocza żona Roman z Jawornika ruskiego siostra jego w Jaworniku ruskim dnia 3. maja 1901 z pozostawieniem ostatniej woli zmarła.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po s. p. Annie Srocza zamężnej Roman wniósł gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Waniem Sroczaikiem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bircza, dnia 7. lipca 1902.

L. cz. Cg. I. 160/2 (1) (7452 2-3)

Przeciw Władysławowi Pawińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Macieja Jazowskiego z Nagórzan jako kuratora małoletnich Józefy, Michaliny i Zofii Pawińskich pozw o alimentację małoletnich z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 12. września 1902 o godz. 9 rano biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Władysława Pawińskiego, ustanawia się P. adwokata Rsk. Staruszkiewicza w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Sanok, dnia 21. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 303/2 (1) (7463 2-3)

Przeciw Aleksandrowi Grzankowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Jana Pizika, stolarza w Brodach pozw o uznanie prawa własności do południowej części pb. lk. 677 gm. Brody z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25. września 1902 o godzinie 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Aleksandra Grzankowskiego, ustanawia się pana dra Wagnera, adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brody, dnia 13. sierpnia 1902.

L. cz. Ne. I. 577/2 (3) (7462 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach Oddział I. wdraża postępowanie amortyzacyjne co do dowodu depozytowego (Bezugschein) wystawionego przez c. k. Dyrekcję kolej państwowych we Lwowie dnia 19. stycznia 1894 Nr. 3551 na złożoną w kasie dyrekcyjnej przez Markusa Garfunkla w Brodach tytułem kaucyi na zabezpieczenie czynszu dzierżawnego 5 1/2% jednolita rentę srebrną Nr 115.424 na 200 kor. z kuponami — i wzywa każdego posiadacza wyżej wymienionego dowodu depozytowego, aby takowy w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej — tutejszemu sądowi przedłożył, względnie swe prawa do niej wykazał, gdyż w razie nieprzedłożenia, dowód depozytowy po bezskutecznym upływie określonego czasu za umorzony uznany zostanie.

Brody, dnia 3. sierpnia 1902.

L. cz. T. 45/2 (2) (7361 1-3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII. we Lwowie wdraża na prośbę p. Maryi Osadnik postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładowej galic. Kasy oszczędności Nr. 119.825 na kwotę 500 kor. i na nazwisko „Maryanna Osadnik“ opiewającej i wzywa każdego posiadacza rzeczonych książeczki, ażeby

ją w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej części „Gazecie lwowskiej“ tut. sądowi przedłożył i prawa swe do niej wykazał, ile że w razie bezskutecznego upływu określonego wyżej czasokresu książeczka wymieniona za umorzona i nieważną uznana zostanie

Lwów, dnia 14. sierpnia 1902.

L. 106.480

## OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 3. września 1902 L. 37.059, tyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru, zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z muni-cypalnego miasta Zombor na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Dalej z powodu panującej zarazy py-skowo-racicowej wskutek zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Unter-Gänsendorf jest zakazany przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. i 28. sierpnia 1902 L. 36.059 36.062, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniem z 29. sierpnia i 1. września 1902 L. 103.300 i 104.647 („Gazeta Lwowska“ z dnia 2. i 3. września 1902 Nr. 201 i 202).

Powyższe zarządzenia wchodzi natych-miast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. września 1902.

L. cz. C. II. 293/2 (1) (7431)

Przeciw Mikołajowi Nowalkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Antoninę Nowalkowską pozw o umieszczenie aktu darowizny z dnia 11. kwietnia 1893 l. rep. 7620.

Na podstawie pozwu został termin do rozprawy wyznaczony, na dzień 17. września 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Mykoły Nowalkowskiego, ustanawia się pana dra Święci-ckiego, adw. w Horodence kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Nowalkowskiego w rzeczonych spr- wie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Horodenka, dnia 18. sierpnia 1902.

L. cz. Cw. IV. 1956/2 (3) (7490)

Przeciw p. Kazimierzowi Hemmerlingowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez galic. Kasę Oszczędności we Lwowie pozw wekslowy o 500 kor. z pn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienia zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Dra Seweryna Panetha, adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.  
Lwów, dnia 2. września 1902.

L. cz. Cw. 1763/2 (1) (7451)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Derkaczowi i Maryi Derkacz został wniesiony do tut. sądu przez Samuela Bravera pozw o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 230 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana i Maryi Derkaczów, ustanawia się p. dra Bogusława Hawliczka, adw. w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonych sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Przemyśl, dnia 22. sierpnia 1902.

L. cz. E. 1723/2 (2) (7468)

Maciejowi Zychowi dawniej w Stróżówce zamieszkałemu w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach przeciw Maciejowi Zychowi i spół. o 400 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 5. lipca 1902 l. cz. E. 1723/2 (1), którą dozwolono egzekucji przez zainstalowanie prawa zastawu na kartach C. realności lwh. 32 i 282 ks. gr. gm. kat. Stróżówka objętych, dłużnika Macieja Zycha własnych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Maciej Zych przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Dziubczyńskiego, adw. w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Macieja Zycha w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Gorlice, dnia 21. sierpnia 1902.

L. 57.652. (7488)

W myśl ustawy z dnia 11. kwietnia 1893 (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 21) Wydział krajowy postanowił uchwałę z dnia dzisiejszego, uwolnić fabrykę cykoryi Spółki: Fast, Wittmayer i Saffier w Tarnowie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1. lipca 1902 do 30. czer-wca 1912.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19. sierpnia 1902.

Marszałek krajowy:

Potocki.

Członek Wydziału krajowego:

Romanowicz.

## Doniesienia prywatne.

# Jedwabna bluzka

zł. 2.35

i wyżej — 4 metry — jakoteż zawsze najnowszy czarny, biały i kolorowy jedwab HENNEBERGA od ct. 6 do zł. 14.65 za metr — gładki, w prążki, w desenie, wzorowany, damasty i t. p.

Jedwab ślubny	od ct. 65 do zł. 14.65	Jedwab fularowy zadruk.	od ct. 60 do zł. 3.65
Damasty jedwabne	od ct. 65 do zł. 14.65	Jedwab balowy	od ct. 60 do zł. 14.65
Jedwabne suknie batystowe	od zł. 8.65 do zł. 42.75	Jedwabne grenadyny	od ct. 80 do zł. 7.65

za metr opłacone i odelone do domu. Próbkę odwrotnie. Podwójne porto listów do Szwajcaryi.

**G. Henneberg, fabrykant jedwabiu, Zurich.**  
(wył. c. i k. nadworny dostawca).

Clągnięcie nieodwołalnie 25. września 1902

### Główna wygrana 30.000 K.

Losy wystawy Ołomunieckiej po 1 koronie

polecają:

M. Jonasz, Kitz i Stoff, Kormann i Feigenbaum, Samuely i Landau, Victor Chajes i Spka, Jakób Stroh, August Schellenberg i Syn, Sokal i Liellen, M. Klarfeld we Lwowie.

Wygraną wypłaci kantor w którym los kupiony został, po odciążeniu 10%.

### Aptekarza Thierrego (Adolfa) LIMITED

prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie usmierza ból, lecz szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał jakie się do niej dostały. Dostać można w aptekach. (Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn. — Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

## Ogłoszenie.

### Walne Zgromadzenie

członków stowarzyszenia Zjednoczonych fabryk syropu i cukrów we Lwowie (stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką) odbędzie się dnia 15. września 1902 o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Zamarstynowskiej l. 19 z następującym

#### Porządkiem dziennym:

1. Wybór Dyrekcji.
2. Wnioski Rady nadzorczej na zmianę statutu.
3. Wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego §. 37 statutu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie członków z tym samym porządkiem dziennym na dniu 19. września 1902 o tej samej godzinie.

Prezydium.

# Sanatorium i Zakład wodoleczniczy BYSTRA obok Bielska.

(Szląsk Austriacki)

Wytworne urządzenie.

2 lekarze.



Celestius w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w doie i cukrzycey.

Grande-Grille: w kolkach wątroby i kamylach żółciowych w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządzona pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. lekarskiego. Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

**A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

## KTO CHCE PIC DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŁADA HERBATY Z RĄCZKA

Monopol herbata z „Rączką“

zawsze świeża i doskonała.

Przez bezpośrednie stosunki z rynkami w Londynie i w Chinach nabywa się tanio. Transport w całych wagonach i zbyt w kraju największy.

Po cenach oryginalnych prawie wszędzie do nabycia, proszę tylko łada „Herbatę z Rączką“, a gdzie nie ma proszę pisać wprost do

**Magazynu Juliusza Groszego w Krakowie, Rynek, pałac Spiski.**

### Świeżo wydane zostało dzieło **STANISŁAWA KOŹMIANA** O działaniach i dziełach **BISMARCKA.**

Treść rozdziałów: Wstęp. — Działania i dzieła Bismarcka. — Po pokoju pragskim 1866 r. — Północny związek niemiecki, dzieło hr. Bismarcka. — O wojnie niemiecko-francuskiej 1870 i 1871. — Po zwycięstwach. — Działania wewnętrzne Bismarcka. — Bismarck wobec Rosji. — Wielkie stanowisko. — Trójprzymierze. — Zbrojny pokój. — Zmiana monarchów. — Upadek. — Po upadku Bismarcka. — Bismarck po zgonie.

8, str. 536, wydanie wykwiłtne. — Cena kor. 6.—, z przesyłką kor. 6.60.

Tęgoż autora polecamy:

Drugie, tanie wydanie, dzieła 3-tomowego p. t.

### „Rzecz o r. 1863“.

Cena 3 tomów kor. 6.—, tomu każdego z osobna kor. 3.—, tudzież wspomnienie p. t. **LUDWIK WODZICKI**, cena kor. 2.

Do nabycia w każdej księgarni.

Skład główny u Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

### Bogaty zbiór w r. 1902

spowodował nas do korzystnego zakupu nadzwyczaj wielkich zapasów towarów i jako stara renomowana i z tanioci znana firma polecamy nasz wielki świeży transport wszelkich możliwych gatunków dywanów ściennych, salonowych, do jadalni i do kościołów, dalej portyer, firanek, kap na stoły i łóżka, der na konie i kędów do podróży, chodników wełnianych, jutowych i kokosowych, cerat i linoleum, materyi na meble i różnych przedmiotów dekoracyjnych po nadzwyczaj niskich cenach.

Mnóstwo resztek chodników, materyi na meble oraz wysortowane dywany i franki niżej cen kosztu.

Pod dogodnymi warunkami przyznajemy chętnie osobom dobrze sytuowanym ulgi w spłatach wedle umowy.

Na prowincję wysyłamy illustrowane cenniki gratis i franko.

Listy i zamówienia należy adresować:

Zarząd wiedeńskiego magazynu

### „AU LOUVRE“

Lwów, ul. Sykstuska l. 6 (Pasaż Hausmana).

## LICYTACYA.

W Lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro odbędzie się

10. września 1902 od godz. 10 rano

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 10. czerwca 1902, oznaczonych Nr. od 775 do 59.109. Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc.

Zwykle czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane.

Dyrekcya.



Premiowane krzyżem i medalem złotym w Paryżu i Wiedniu 1902. Piękność uzyskuje się jedynie przez użycie następujących środków wyrobu Betty Schaffer.

Oryg. Krem Margit jest najlepszym środkiem dla utrzymania cery świeżo, ususa w krótkim czasie wszelkie plamy i t. p. nieczystości skóry, przeto powinien przez każdą Panią być użyty, słoik 2 kor.

Mleko Margit czyni cerę matowo-białą, delikatną, świeżą i pokrywa wszelkie jej braki, flaszka 2 kor.

Puder Margit w trzech barwach, pudełko po 1 kor. 40 hal. i Mydło Margit po 70 hal. sztuka.

Do nabycia u **Mme Betty Schaffer Wiedeń, I. Wollzeile 5.** Ostrzegając przed naśladownictwem zwracam uwagę na imię Betty Schaffer.

Medal złoty.

### Magazyn Futer

Medal złoty.

pod Tygrysem

## Stanisława Wrońskiego

we Lwowie, ul. Teatralna l. 5

(naprzeciw kościoła katedralnego)

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzone magazyn futer tak gotowych, jakoteż skóry pojedyncze, oraz materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. — Cenniki na żądanie franko.

Dział konfekcyjny według najnowszych żurnali.

## TANIO

i pod gwarancją za doborowy towar poleca Szan. P. T. Publiczności

### Spółka stolarzy lwowskich

Lwów, plac Bernardyński l. 17

swój od roku 1854 istniejący

## SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju,

Kompletne stylowe urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i salonów w wielkim wyborze od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Meble gięte i żelazne

po cenach fabrycznych.



## KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

### Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska l. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Specjalny  
Skład Tryesteński  
Lwów, Sykstuska 2.

# Linoleum

Dywany,  
Chodniki,  
Dywaniki przed  
umywalnie.

# Cerata

Fartuszki, Obrusy,  
Ceraty na meble,  
Prześcieradła gumowe,  
Paski na stół (Tischläufer)

Specjalny  
Skład Tryesteński  
Lwów, Sykstuska 2

**Otwarto**  
w Pasażu Mikolascha  
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski  
**Chromo-Fotoskop**

= Świat i życie w barwnych  
= obrazach plastycznych. =  
Widoki natury = podróże = Stolicy świata =  
Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne =  
Obrazy z postępu cywilizacji =  
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =  
Od 31-go sierpnia  
**Saska Szwajcarya** - - -  
Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

Ulica Zyblikiewicza liczza 37 3 pokoje kuchnia  
przedpokój na parterze zaraz do najęcia.

Do serc litościwych udaje się matka z 5-letnią  
dzieci pozostającą w opiekąnym położeniu. —  
Malikowa, Łyczakowska 48.

Panowie studenci szkół średnich znajdują dobro  
umieszczenie przy ulicy Dominikańskiej 1. 7,  
numer drzwi 10.

Najtaniej karty wizytowe, zaproszenia ślubne  
wykonuje w grawurze litografii stauropiglań-  
ska 1. 9, wizytówki już od 1 zł. i wyżej.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna  
pasieka, 5 klg. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy  
bardzo zadowoleni. Korzeniewicz, em. naucz. Iwan-  
czany pi.

Kupię stare wydania polskie warszawskie  
romansów Aleks. Dumasa, Eugeniusza Sue,  
Franciszka Trollope, Tajemnice Londynu i Paryża.  
Oferty: Lwów, R. Chomiński ul. Czarneckiego 12.

Piękne pomieszkanie ul. Kościuszki 4  
sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka z wo-  
dociągami na II piętrze od 1 października do wy-  
najęcia. Wiadomość u właściciela Doc. Dr. Wiczko-  
skiego.

### 100—300 zł. miesięcznie

zarabiać mogą osoby każdego stanu we wszyst-  
kich miejscowościach pownie i ucziwie, bez  
kapitału i bez ryzyka przez sprzedawanie  
prawnie dozwolonych papierów państwowych  
i losów. — Oferty przyjmuje Ludwik Öster-  
reicher, VIII., Dentschegasse 8, Budapeszt.

## JULIAN HELLER

koncesyjonowany mechanik-ptyk  
poleca po cenach najtańszych materiały op-  
tyczno-mechaniczne i miernicze, jakoteż urzą-  
dza i naprawia gromochrony i dzwonki elek-  
tryczne. Lwów, ul. Trybunalska 16.

### Adresy

wszelkich zawodów w każdym kraju celem  
wysyłania ofert dla komunikacji handlowej  
do nabycia w Internal. Adresować Bureau  
Józef Rosenzweig i Synowie Wiedeń I., Bäcker-  
strasse 3. Budapeszt V. Naderat 13. — Pro-  
spekty gratis

## J. SZUSTERA

kołdry i Materace uznane wszędzie za  
najlepsze i najtańsze. — Nowość! kołdry  
puchowe i nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i  
trwałe od 16 zł. wyżej. — Nowość! Ma-  
szyna parowa odczyściwa stare zbitę pierze  
najzupełniej po 30 ct. za kilo. Lwów  
Koperuika 5.

Sprzedajemy następujące książki jak  
długo zapas starczy po cenach **znacznie**  
**zniżonych.**

Laskowski, **Zużyty**, kartki z życia, dawniej  
4 kor., cena 1 kor.  
Junosza Klemens, **Wnuczek**, i inne nowele  
i obrazy, dawniej 3 kor., cena 1 kor.  
Ariel, **Uduy**, powieść współczesna, dawniej  
4 kor. cena 1 kor.  
Miecznik, **Owanes Ohana**, powieść, dawniej  
4 kor., cena 1 kor.

Wszystkie powyższe książki razem, zamiast  
15 kor. wysłane zostaną za nadesłaniem 3  
kor. 50 hal. przekazem pocztowym.

Ekspedycya Tygodnika Mów i Powieści,  
Lwów, Pasaż Hausmana.

Skład płócien Kerezyńskich  
Lwów, Halicka 16, poleca w wiel-  
kim wyborze gotową bieliznę  
damską, męską i dziecięcą oraz  
kołdry na wełnianej wacie i ma-  
terace włosienne.

**Wina** naturalne czyste nie-  
zaprawiane alkoholami,  
węgierskie, austriackie, francu-  
skie, reńskie, hiszpańskie, w naj-  
lepszej jakości po cenach najtańszych

poleca  
handel herbaty i kawy  
**Edmunda Riedla, Lwów.**

Kupujmy u źródła krajowego!  
1/2 klg. najwyborniejszych cukrów deser. ztr. 1-20.  
1/2 klg. herbatników mieszanych ztr. 1.  
1/2 klg. Czekolady doskonałej po 70 ct. 80 ct. i 1 ztr.  
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez  
pp. lekarzy po 40 ct. 75 ct. i 1 ztr. 50 ct.  
Herbaty Chińsko-rosyjskiej świetnej paczka 50 ct.  
poleca

### H. Treter

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów  
we Lwowie ul. Koperuika 1. 3, obok Pa-  
sażu Mikolascha.  
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą  
za pobraniem.

### Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

### Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

## CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottentring 27.  
Budapeszt, Arany Janos utca 34.  
Lwów, Jagiellońska 22.  
Telefon 408.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne  
**Reissnera** do bardzo prostej i najłatwiejszej  
nauki obcych języków bez nauczyciela, z objaśnie-  
niem wymowy i kluczem, p. t.

## SAMOUCEK:

Polsko-niemiecki kurs wstępny (Elemen-  
tarz) 18, 36 i 60 ct. — Kurs I. 90 ct. —  
Kurs II. 2 40.

Polsko-francuski kurs I. 1 80. — Kurs  
II. 4 80. — Gramatyka polsko-  
francuska 1 80.

Polsko-angielski kurs I. 1 12. — Kurs  
II. 1 80.

Polsko-ruski kurs I. 2 10. Kurs II. 2 70.  
Amerykański przewodnik z rozmówkami  
angielskimi 67.

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wl. Milkowskiego w Krakowie.

### Foxterrier

czystej angielskiej rasy 7 miesięczny tanio do  
sprzedania, oraz czerwona duża młoda afry-  
kańska papuga, gadająca jest za 11 zł. 50 ct.  
jedna zielono-żółto-niebieska prześlicznie upie-  
rzona papuga za 4 ztr. i kilka różnych przy-  
chowkowych par **kolibrów** swego chowu,  
śpiewające i oswojone które się tak dobrze  
chowają jak kanarki, pożywienie tylko troja-  
kie praso, w czerwonych, zielonych i niebie-  
skich barwach paczka od 2 do 3 ztr. Dla  
kolibrów odpowiednie gniazdko z kokosowych  
włókien, informację do chowu i wszelkie  
pożywienia mogą także pocztą być przesłane  
z poleceniem dobrego i zdrowego dojscia.  
Adres: Zwierzyniec wieś przy Krakowie  
„Willa Aloizja“ Nr. 62.



Jako moją specjalność od  
lat 38 polecam znakomite  
wyroby nożownicze z fa-  
bryki angielskiej Geo. He-  
des z Sen. Henckelsa w So-  
lingen franc. i styryjskie:  
**Noże stołowe i deserowe,**  
kuchenne elastyczne do ciast  
i mięsów i zwykłe.

Szyrzyki, Nożyczki, Brzytwy  
angielskie od koron 4 do 6,  
Henckelsa i Arbenza. Ma-  
szynki do strzyżenia wło-  
sów. Narzędzia ogrodnicze po  
cenach możliwie niskich.

### Antoni Halski

handel żelazny  
Lwów, plac Maryacki 1. 9.  
Cenniki na życzenie.

## Łaźnia Duchęńskiego

(maiej ska)

z dniem 6. września b. r.

po zupełnem szczegółowem odnowieniu zostaje  
oddana do użytku P. T. Publiczności.

Nie szczedząc kosztów ani starań urządziłem  
obecnie łaźnię do nowoczesnych wymogów odpowia-  
dającą, tusząc iż Wysoka P. T. Publiczność łaskawie  
w tem przedsiębiorstwie popierać mnie raczy  
z poważaniem

Józef Danielewicz dzierżawca.

### KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najtańszych okulary, ewikiery, lornety,  
barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzewonki elek-  
tryczne etc.



Naprawy najta-  
niej i najrychlej

Zamówienia  
z prowincyi za-  
łatwiamy punk-  
tualnie.

Wystawa w Paryżu Złoty medal.

# Fernolendt

czernidło do bucików, najlepsze czernidło w świecie, daje  
rychło czarny połysk i utrzymuje skórę trwale. Fabryka założona w r. 1832  
Skład fabryczny Wiedeń I., Schuberstrasse 21.

Wszędzie do nabycia.

## Liceum Żeńskie

### W. Niedziałkowskiej

otwarte z upoważnienia Ministeryum Oświaty przyjmuje wpisy od 30. sierpnia b. r.  
między 10-tą a 5-tą. Egzamina wstępne 2. września. Początek lekcyi 4. września.  
W tym roku otwarto już cztery klasy; całe liceum obejmuje sześć klas  
i daje prawo wstępu na Uniwersytet.

Obok Liceum Szkoła prowadzi naukę w 4 klasach normalnych oraz w 5  
wyższych z planem szkół wydziałowych i przyjmuje uczenice, dochodzące, pensyo-  
narki i pół pensyonarki.

Jako prawdziwe  
dobrodziejstwo  
dla każdej rodziny ukau-  
zuje się użytek

**Kathreiner =  
= Kneippowskiej  
kawy słodowej.**

Żadna roztropna gospodyni nie  
powinna dłużej zwlekać z zapro-  
wadzeniem tego smacznego i  
zdrowego napoju.

Polecenia godny dodatek do  
kawy zwyczajnej; najlepszy i naj-  
ulubieńszy napój zastępujący zu-  
pełnie kawy zlamistej.

Kathreiner Kneippowska kawa  
słodowa jest prawdziwą tylko  
w oryginalnych pakietach z marką  
ochronną Kneippa i z nazwiskiem

**Kathreiner.**